

M.  
B. P.

Lodz

# GŁOS POLSKI

## DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego m. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamawianych Redakcja nie zwraca.W niedzielę, dnia 14 maja 1922 r. w SALI FILHARMONJI,  
ul. Dzielna 1. 20

gościnny występ fenomenu energii

### D-ra. To Rhama

w swoim auto-hypnotycznym sensacyjnym programie.

„Między życiem a śmiercią“

Początek o godz. 8 i pół wiecz. Bilety wczesniej do nabycia  
w kasie Filharmonji od 10 do 1 i od 3 do 7-ej. 299-1

Krecie **PALTKA** Henryk Goldberg  
Fokowe inż.-architekt  
Lisy, alaska, i białe, oraz chustki  
krecierówne skórki polca —  
Wł. Opatowski, Ceglarniana 56  
front, i piętra. 460-3

## Niepokojące horoskopy.

Jakże daleko odbiegliśmy od dnia, w którym wyszedł na jaw zawarty w Rapallo traktat niemiecko-bolszewicki! Zwłaszcza zaś od owego chóru oburzenia, jakie dokoła tego faktu wybuchło!

Wedle rachuby kalendarza dzieli nas od dnia owego zaledwie miesiąc czasu; atoli wedle rachub psychologii politycznej dzieli nas odeń cała przepaść. Przed miesiącem, pod wrażeniem świeżo dokonanego aktu, odgrażano się w obozie ententy, że Niemcy wyłączone zostaną z liczby narodów cywilizowanych. Dziś dano pogroźkom pokój. Dziś sytuacja odwróciła się tak dalece, że w ostatnim tygodniu obrad genueskich mówiono już o pośrednictwie Niemców między Anglią a Francją.

Dziś umilkły głosy oburzenia przeciw Niemcom. Owszem, każde z państw niedwuznacznie wskazuje, że radeby było wstąpić w ich ślady, na swoją rękę, poza plecami innych, nawiązując porozumienie z Bolszewią. Jak widzieliśmy, w liczbie obubieńców, o rękę Rosji bolszewickiej ubiegających się, nie brak ani dostojnego przedstawiciela najstarszej dziś w Europie dynastji sabaudzkiej, króla włoskiego, ani arcydostojnej głowy katolicyzmu, papieża Piusa XI.

Lecz spójrzmy, co pisze prasa włoska. Szukając energicznie własnej drogi politycznej, prowadzącej wprost do układu odrębnego z Rosją, „Tribuna“ stawia rzecz jasno i wyraźnie: stwierdza, mianowicie, że traktat odrębny z Rosją jest dla Włoch niezbędny, jest nieunikniony dla czterech następujących powodów: 1) ponieważ stosunek Włoch do Rosji jest zupełnie inny, niż państw pozostałych, i ponie-

waż Włochy nie mogą wysługiwać się stale obcemu kapitałowi; 2) ponieważ parlament włoski oświadczył się już kilkakrotnie za uznaniem rządu sowieckiego de jure; 3) ponieważ Włochy potrzebują nowych rynków zbytu; 4) ponieważ Włochy nie mają żadnego powodu, aby w interesie innych mocarstw uprawiać stałe politykę wroga wobec Rosji.

A cóż czyni Anglja? Podczas jednego z gwałtownych starć z przedstawicielem Francji, premier angielski oświadczył, że Francja, przenosząc Belgię nad Anglię, uwolniła tę ostatnią od dotychczasowych zobowiązań. Anglja — mówił Lloyd George — ma odtąd wolne ręce i skorzysta z tego, zawierając układ z Niemcami, choćby nawet za cenę wyrzeczenia się wszelkich żądań co do odszkodowań z ich strony. „Jeżeli słowa premiera angielskiego — pisze z tego powodu „Echo de Paris“ — brać dosłownie, to oznaczają one, że stoimy przed wypadkami, które mogą do gruntu zmienić system polityczny Europy“.

Jakoż, opierając się na słowach Lloyda George'a tudzież na coraz wyraźniejszych tendencjach momentu, znany ekonomista amerykański, Vanderlip, już przed tygodniem wspominał, że w Europie dokonywa się obecnie budowa dwóch nowych systemów międzynarodowych: obronny blok państw przemysłowo - produkcyjnych, więc Anglja, Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, które szukają porozumienia i zgody z Rosją, — tudzież blok państw agrarnych: Francja, Polska, Rumunia i Jugosławja, które dążą do celów wyłącznie politycznych.

Blok pierwszy zdaniem Vanderlipa, ma charakter o-

bronny, drugi natomiast ma charakter zaczepny. Pierwszy jest ostoją pacyfikacji i punktem wyjścia odbudowy; drugi jest czynnikiem niepokoju i zaporą na drodze do przywrócenia normalnych warunków produkcji i handlu wszechświatowego.

Nie trzeba zbyt wielkiej przenikliwości na to, aby zrozumieć, jak wielkie wyrosłyby dla Polski niebezpieczeństwa, gdyby historia potwierdziła biegiem swoich zdarzeń koncepcję dualistyczną Vanderlipa.

Polska, jako jednostka niepodległa, powstała z terytorjów, odebranych imperjalizmowi Rosji i Niemiec: dlatego to w języku polskim przy obecnej koniunkturze międzynarodowej słowo „sąsiad“ niestety, znaczy tyleż, co „nieprzyjaciel“. Atoli, gdyby koncepcja amerykańska doszła do skutku, wówczas nietylko obaj wrodzy sąsiedzi nasi — Niemcy i Rosjanie — wspólny przeciwko nam wytworzyłby front, ale front ów znalazłby oparcie w potężnym ramieniu Wielkiej Brytanji! Stanąwszy wobec tak strasznej przewagi, próżno szukalibyśmy obrony na lądzie Europy.

Przeciw zjednoczonym siłom Rosji, Niemiec i Angji nie będzie na globie ziemskim potęgi, zdolnej stawić im opór. Już to samo wskazuje, że byt i bezpieczeństwo naszej wskrzeszonej ojczyzny nietylko na mieczu, ale i na rozumnej, rozległej myśli politycznej wspierać się musi. Tej myśli Polska w istnieniu swem dotychczasowym, od chwili przywrócenia bytu państwowego, wykazała bardzo mało. Właściwie nie wstąpiłszy dotąd na gościniec, który by nas prosto i zasadniczo wiodł ku utrwaleniu bytu samistnego. Ani jedna prawie granica nasza nie została na twym oparta fundamentie.

Zaniedbalibyśmy zorganizowania stosunku naszego wobec Niemiec, ale za tę cenę nie zyskaliśmy pewnej i murowanej granicy na wschodzie. Lada jakiego karys anglika, lada zmarszczenie brwi Lloyda George'a chwycie konfiguracją naszego państwa: jakże tu w takich warunkach myśleć o konsolidacji wewnętrznej?

Dwa lata wojny z Rosją sowiecką w świetle perspektywy obecnej, a zwłaszcza w świetle prognozy przyszłych zdarzeń, zdają się być doszczętnie niemal zamarnowanym kapitałem krwi i grosza. Dziś, mianowicie, gdy wisi nad światem koncepcja bloku angielsko-rosyjsko-niemieckiego, nikiby wylumaczyć nie potrafił, co nam w zysku przyniosły, lub przynieść mogą dwa lata wojny z Rosją?

Cud nad Wisłą? Zbogacenie legendy narodowej o jedną złotą złote więcej? Tak, chw-

ba to jedno; bo granica ryska okazuje się, stoi wciąż pod znakiem zapytania i walka, jaką stoczyć o nią musimy, stoi dopiero przed nami. Gdy się zważy stopień uzależnienia i jarzma u sprzymierzeńców, a raczej patronów zachodnich, uzależnienia, w jakie nas koszty wojny moskiewskiej wtrąciły, gdy się zważy obszar reakcji społecznej i kulturalnej, jaka pod tarczą wojny z rewolucją rosyjską na łanach Polski się rozsiadła i na długie zakrzepła dziesięciolecia, bilans polityki naszej zagranicznej wypadnie jeszcze bardziej ujemnie. Wolilibyśmy, a zapewne każdy z tem życzeniem się zgodzi, aby w naszej polityce zagranicznej związanych z nią wypadkach mniej zdarzało się momentów „cudu“, zato więcej momentów rozważa, dojrzałości i rozumu.

Posel lewicy sejmowej, krytykując przed dwoma dniami nazbyt ściśle uzależnienie się nasze od Francji, nazbyt ulegle a niemieckie ustosunkowanie się nasze wobec Czech, przestrzegal, abyśmy w naszej polityce międzynarodowej roli sojusznika nie zamienili na rolę klienta, bogatym wysługującemu się patrycjuszom.

## Skutki inflacji w Austrii.

Doświadczeni fachowcy bankowi oświadczają z całą stanowczością, że w ciągu lat ostatnich, nawiedzanych przez częste okresy depresji gospodarczej, nie dał się zauważyć taki brak gotówki, jaki zapanował niespodzianie w ostatnich tygodniach.

Nawet największe banki znajdując się w trudnościach pieniężnych. Typowym przykładem jest przyznanie się „WienerBankverein“ do braku gotówki, a bank ten uważał siebie za największy zbiornik złota w Wiedniu.

W innych instytucjach brak gotówki doprowadził już do dotkliwego zakłócenia biegu interesów. Zdarzało się już, że przodujące wielkie banki nie honorowały przekazów innego banku, lub nie mogły wypłacać sum, wypowiedzanych w terminie jednodniowym. Trudności te zostały naturalnie usunięte doraźnie, jednakże jest to symptomat, wskazujący, do jakiego stopnia doszedł brak gotówki. Jest właściwie zagadką, w jaki sposób ten niespodziany brak gotówki przybrał tak wielkie rozmiary. Znacznie zapewne przyczyniły się do tego niezwykle wielkie zakupy dewiz zagranicznych, dokonane ostatnio przez te koła, które odczuwają ich istotny brak a zarazem boją się dalszego spadku waluty austrjackiej. Zakupy te wywołały gwałtowną zwyżkę cen dewiz. Brak gotówki oddziaływa oczywiście na giełdę i bez względu na to, czy w najbliższym czasie z tej lub innej strony wpłynie na rynek kilkadziesiąt milionów, pozostanie faktem, że najbliższe arrangement na giełdzie będzie trudne do przeprowadzenia szczególnie dla firm, mniej zasobnych w kapitały. Wszak nawet największe domy są dłużne ogromne sumy Giro-u. Kassenver-

Przestrógę tę należałoby wypisać na frontonie ministerstwa spraw zagranicznych. W ramach sojuszu z Francją i w dążeniu do pacyfikacji rzeczywistej całej Europy, wszystkimi środkami starać się musimy o to, aby polityka nasza była czynna i samodzielna. Samodzielna i czynna w kierunku ustalenia warunków pracy, współzycia pokojowego i produkcji, gojącej rany spustoszenia. W praktyce zadań bieżących kierunek ów jest kierunkiem przewyciężenia owego dualizmu, o jakim mówił Vanderlip: Polska polityka zagraniczna musi wylamać się z wszelkich koniunktur, któreby państwo nasze przeciwstawiały Anglii. Wszelkie bowiem przeciwstawianie się pokojowym widokom angielskim, utrwalając naszą służebność wobec przyjaciół, wydawałoby nas jednocześnie na łup naszym wrogom.

W walce owych dwu bloków, przewidywanych przez Vanderlipa, Polska nie byłaby partnerem i nie byłaby stroną stałą się naprzód jej pobożewiskiem, a potem jej ofiarą.

I. Przemyski.

W związku z tem zauważyć się daje od kilku dni niezwykle podrożenie pożyczek na niektóre kategorie akcji, szczególnie wyróżniane przez spekulację, które są obecnie poszukiwane nie w procentach, jak zwykle dotychczas, lecz w pojedynczych sztukach. Opowiadają, że żądano i płacono za jedną akcję kolei państwowych 2000 koron, a za jedną obligację kolei południowej 1400 koron.

Brak gotówki przez dłuższy czas wywrze nieunikniony trwały wpływ na ogólny nastrój giełdy. Szczególnie ujemnie działa na zaspakajanie żądań kredytowych ze strony przemysłu. Nie należy jednakże zamykać oczu na to, że niektóre banki bardzo zreżcznie korzystają z braku gotówki, aby nim uzasadnić swe odporne stanowisko, które daje się zaobserwować od dłuższego czasu.

Z drugiej zaś strony banki starają się wszelkimi sposobami przyciągnąć posiadane niewątpliwie przez ludność znaczne zasoby pieniężne. Znamiennym jest, że taka instytucja, jak Bodenkreditanstalt przyjmuje w swym kantorze wymiany pieniądze za własne czekki, aby móc udzielać wyższy procent w celu przywabienia kapitału prywatnego. Podobno mniejsze instytucje bankowe dają chętnie 2 proc. miesięcznie od kapitałów danych im do rozporządzenia.

W ten sposób odbywa się nieoficjalnie, ale niechronnie zamiana kapitału pożyczkowego na kapitał obrotowy, żądny swego udziału w zyskach.

Oczywiście, że sytuacja zaostrożona niezmiernie, domaga się kroków stanowczych i w kołach bankowych powstają projekty mające na celu zapobieżenie brakowi gotówki. Coraz to pojawia się żądanie umożliwienia Bankowi Aus-



# Ostatnie dni konferencji.

## Odpowiedź na memoriał.

BERLIN, 13 maja. (AW). Według ostatnich wiadomości z Genui odpowiedź na memoriał rosyjski została sformułowana w 2 notach: pierwsza nota (polemiczna) odrzuca żądania delegacji rosyjskiej, druga nota (rzeczowa) traktuje o utworzeniu komisji rzeczoznawców dla zbadania kwestji rosyjskiej.

## Propozycje angielskie i opinii Francji.

GENUA, 13 maja (Pat). Na posiedzeniu podkomisji do spraw rosyjskich Lloyd George zaproponował utworzenie komisji rzeczoznawców, który zająłby się sprawami długów, własności prywatnych i kredytów. Dalsze propozycje premiera dotyczyły zawarcia w Genui umowy prowizorycznej między Rosją a państwami europejskimi.

W odpowiedzi Barthou podkreślił wysokie uczucie, jakie natknęło Lloyd George'a do wysunięcia takich propozycji, poczem oświadczył, że odpowiedź rosyjska stanowi próbiez co do skutku rokowań z sowietami. Mówca uważa za możliwe, by dzięki utworzeniu się podobnej komisji rozpoczęły się i trwały targi, do których Francja nie może należeć. Barthou zaproponował odwołanie się do rządów państw zapraszających i wciągnięcie ich do rokowań. Zdaniem mówcy prowizoryczny układ mógłby być w ręku Rosji narzędziem wywierania presji na kontrahentów. Co się tyczy innych propozycji, to znana jest wartość sowieckich zobowiązań w takich sprawach, wobec tego delegacja francuska nie może przyjąć propozycji Lloyd George'a, ani też zgodzić się na utworzenie komisji rzeczoznawców z udziałem przedstawicieli sowieckich.

GENUA, 13 maja. (Pat). Na posiedzeniu podkomisji do spraw rosyjskich, ujawnił się pierwszy wynik, wypływający z tezy francuskiej. Wydaje się być przyjętem, że komitet rzeczoznawców, mający przedłożyć projekt do uregulowania zagadnień rosyjskich, będzie mianowany w Genui przez rządy, lecz dopiero później, po uprzednim porozumieniu się i po zabezpieczeniu w celu uzyskania współpracy St. Zjednoczonych. Komitet ten byłby utworzony z przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych lub neutralnych bez udziału delegacji rosyjskiej. Przedstawiciele rosyjscy w każdym razie mogliby być wezwani do udzielenia potrzebnych wyjaśnień.

## Stanowisko Francji.

WIEN, 13 maja (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Genui: Stanowisko Francji wobec odpowiedzi rosyjskiej jest następujące: Wobec tego, że Francja nie podpisała memorandum z dnia 2 maja, delegacja francuska zachowała podobnie jak i delegacja belgijska zupełną swobodę działania i prawdopodobnie nie weźmie udziału w dyskusji. Barthou postawił przypuszczalnie podkomisji jedynie wnioski, aby konferencję odroczone na czas nieograniczony.

Francja nie sprzeciwia się zwolnieniu komisji rzeczoznawców, złożyła znacząco, aby komisja ta zebrała się

dopiero po ukończeniu prac konferencji i to nie w Genui. W skład komisji rzeczoznawców mogliby wejść przedstawiciele koalicji i państw neutralnych. Rosję można by zaprosić do udziału w komisji dopiero później. Delegacja francuska proponuje, aby

## konferencja zakończyła swe prace na początku przyszłego tygodnia na uroczystym plenarnym posiedzeniu.

Przeciw propozycji Lloyd George'a, aby zobowiązać Rosję do nieatakowania sąsiadów w czasie obrad w komisji rzeczoznawców, zauważono, że taka umowa gwarancyjna byłaby niebezpieczną, ponieważ milcząco przyznawałoby Rosji prawo ataku po ukończeniu narad rzeczoznawców w tym wypadku, gdyby Rosja była z wyniku tych narad niezadowolona.

## Oficjalne posiedzenie podkomisji politycznej.

GENUA, 13 maja. (Pat). Oficjalne posiedzenie podkomitetu politycznego rozpoczęło się o godz. 11 w małej sali Palazzo Reale. We wszystkich kołach konferencji znacząco napężenie. Jedną z delegacji wyraża się, że w dniu dzisiejszym rozstrzygną się losy konferencji. Dziś w nocy Barthou otrzymał z Paryża nowe instrukcje.

## Rozmowa Barthou z Lloyd George'em.

GENUA, 13 maja (Pat). Zapowiedziana rozmowa Barthou z Lloyd George'em rozpoczęła się o godzinie 17-ej.

## Plenarne posiedzenie konferencji.

GENUA, 13 maja. (Pat). We wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji.

## Obrady nad sytuacją.

GENUA, 13 maja. (Pat). Ag. Stefani podaje urzędowo: Przedstawiciele mocarstw zapraszających oraz Polski, Rumunii, Szwecji i i Szwajcarii odbyli dziś przed południem pod przewodnictwem Facy konferencję, celem zbadania sytuacji wytworzonej odpowiedzią rosyjską na memoriał z dnia 2 maja. Wobec tego, że w przebiegu konferencji wyłonili się różnice zdań co do możliwości kontynuowania rokowań z Rosją, odroczone obrady do godz. 5-ej popołudniu, aby w drodze prywatnych narad uzyskać porozumienie.

## Jugosławia za stanowiskiem Francji.

GRATZ, 13 maja. (Pat). Donoszą tu z Belgradu, że wczorajsza rada ministrów wysłała do delegacji jugosłowiańskiej na konferencji genueńskiej nowe instrukcje, według których delegacja ta w kwestji rosyjskiej ma się przyłączyć do stanowiska delegacji francuskiej.

## Prasa włoska o zniechęceniu Lloyd George'a.

GENUA, 13 maja (Pat). Socjalistyczna prasa włoska stwierdza, że Lloyd George jest rozczarowany co do Rosji ze względu na jej stanowisko na konferencji genueńskiej.

Lloyd George był rzecznikiem interesów rosyjskich, lecz ze strony Rosji spotkał się z nieustępliwością i pożądaną siłowością, rów-

nież zetknięcie się Lloyd George'a z kierownikami niektórych rządów małej ententy przejęło go niechęć. Premier spodziewał się ze strony małej ententy silnego poparcia w sprawie paktu gwarancyjnego i tu go spotkał zawód.

Niemożność przedłożenia konferencji do 31 maja spraw, związanych z wypłatą raty odszkodowań niemieckich, również wzbudziła niezadowolenie Lloyd George'a, którego zdaniem sprawa ta może dostarczyć konferencji nowy materiał.

Komunistyczny „Labor” twierdzi, że obecny program Lloyd George'a streszcza się w następujących trzech punktach.

- 1) Oddanie pod dyskusję sprawy paktu gwarancyjnego;
- 2) oddanie pod rewizję z punktu widzenia angielskiego stanowiska małej ententy;
- 3) Zorganizowanie komisji mieszanej w myśl propozycji sowieckiej.

## Misja Piccarda w Genui.

RZYM, 13 maja. (Pat). Havas. Piccardo zdał sprawozdanie papieżowi i sekretarzowi stanu kard. Gaspariemu ze swej misji w Genui. W kołach watykańskich panuje przypuszczenie, że sowiety przyjmą żądania stolicy apostolskiej.

## Lord Cecil przeciwko Lloyd George'owi.

LONDYN, 13 maja. (Pat). Havas. W mowie wygłoszonej ostatnio przez lorda Roberta Cecila — oświadcza tenże, że dymisja Lloyd George'a i objęcie steru władzy przez lorda Greya byłoby wielką ulgą dla świata cywilizowanego.

## Na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 13 maja. (Polpr.). Reuter donosi z Tokio, że oddziały białe rozpoczęły 10-go maja kontrofensywę i szybko zbliżają się do Chabarowska, gdzie czerwoni koncentrują znaczne siły, wobec czego w pobliżu Chabarowska trzeba się spodziewać poważnych walk.

## Radek w Berlinie.

BERLIN, 13 maja (A. P.). — Karol Radek — Sobelsohn zabawi w Berlinie dłuższy czas i pełnić ma tymczasowo funkcje pośrednika pomiędzy delegacją rosyjską w Genui a rządem sowieckim. Radek zobowiązał się, że sprawami propagandy w Niemczech zajmować się nie będzie.

## Aresztowania szpiegów bolszewickich we Francji.

PARYŻ, 13 maja (A. P.). — W różnych częściach Francji dokonano licznych aresztowań szpiegów bolszewickich, którzy starali się wydobyc cenne plany z francuskich arsenałów, portów i fabryk amunicyjnych. Podczas rewizji znaleziono różne zapiski i notatki co do operacji eskadry śródziemnej podczas podróży Milleranda do Aliryki, poza tem plany i modele nowych francuskich okrętów, oraz różne wiadomości, dotyczące całej francuskiej organizacji marynarki. Szpiegów bolszewickich zamieszkał przeważnie w Brest, Lorient, w Tuluzie oraz w okolicy Paryża. Poza tem wykryto również organizację bolszewickich agitatorów, którzy nakładali marynarzy do buntu. Bolszewicy opracowali cały plan, na podstawie którego zamierzali w początkach lipca przy pomocy marynarzy przenieść bolszewizm do Francji.

## Poufne obrady rady ministrów.

WARSZAWA, 13 maja (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, w którym wzięli udział udający się dziś do Genui min. August Zalewski i naczelnik wydziału wschodniego w minist. spraw zagran. p. Kossakowski.

Posiedzenie uznano za poufne. Przedmiotem narad były sprawy, związane z konferencją genueńską oraz sprawy nieratyfikowania przez sejm finlandzki konwencji polsko-finlandzkiej.

## Komisja skarbowo-budżetowa.

WARSZAWA, 13-go maja. (Pat). W komisji skarbowo-budżetowej poseł Adam referował projekt ustawy o daninie wyrównawczej. W dyskusji, jaka się wywiązała podkreślano niejasności, jakie zawiera projekt co do przedmiotów, podlegających daninie wyrównawczej, poczem komisja uchwaliła zażądać od przedstawiciela rządu, aby w ciągu dwóch tygodni przedstawił podkomisji skarbowo-budżetowej propozycje rządu co do zmiany ustawy w tym duchu, aby wymienione były dokładnie przedmioty, które mają podlegać daninie wyrównawczej. Przedstawiciel rządu wyraził swą zgodę i przyrzekł, że za dwa tygodnie projekt uzupełniony zostanie przedłożony.

## Konstytucja Gdańska obowiązuje.

BERLIN, 13 maja. (Pat). Jak donosi biuro Wolffa z Genewy, wysoki komisarz Gdańska gen. Hacking ogłosił wczoraj konstytucję wolnego miasta jako obowiązującą, w myśl uchwały sejmu wojennego m. Gdańska i 103 paragrafu traktatu wersalskiego.

## Dziennikarze włoscy w Polsce.

WARSZAWA, 13 maja (Telef. od nasz. koresp.). Dnia 28 maja wyjeżdża z Rzymu do Warszawy wycieczka dziennikarzy włoskich pod kierunkiem redaktora Borghetti.

## Walka z lichwą kredytową.

WARSZAWA, 13 maja (Telef. od Warszawy). Onegdaj u komisarza nadzwyczajnego do zwalczania drożyzny ministra Michalskiego odbyła się narada z przedstawicielami związków banków w sprawie drożyzny kredytu.

Kredyt jest obecnie coraz droższy; pożyczanie pieniędzy na pół proc. dziennie nie należy do rzadkości; najbardziej szanujące się banki pobierają ponad 20 proc. w stosunku rocznym; instytucje słabsze biorą 40—60 proc. Podnosi to bardzo cenę towarów i jest jednym z czynników, wzmagających drożyznę.

Wobec tego komisarz nadzwyczajny wezwał organizacje banków, by przeciwdziałały lichwie kredytowej, zapowiadając kroki represyjne (w postaci cofnięcia kredytu w P. K. K. P.) tym bankom, które lichwą kredytową stosować będą.

Związki banków przyrzekły ministrowi Michalskiemu swoje współdziałanie.

## Charakterystyczny art. p. n. Ludendorffa w „Sunday Pictorial”.

LONDYN, 13 maja (A. P.). — Angielskie pismo „Sunday Pictorial” zamieszcza artykuł generała Ludendorffa, w którym wypowiada o swoje credo:

„Nie jestem ani reakcjonistą ani demokratą. To co mnie najbardziej obchodzi i interesuje, to dobrobyt i rozwój narodu niemieckiego. Rozkwit jego i jego potęga, kultura jego i podporządkowanie się władzy, oto fundamenty, o które opierać się powinno państwo niemieckie, Ludendorff kończy swój artykuł zdaniem, że polityka uprawiana przez Niemcy wprowadziła naród niemiecki w sytuację, z której możliwe są tylko dwa wyjścia: Anarchja albo reakcja, ponieważ nie może być mowy o dopuszczeniu do anarchji, trzeba więc się do reakcji.

## Ryps jedwabny

angielski  
w wielkim wyborze poleca  
„SUKNO” Sp. z ogr. p.  
Łódź, Piotrkowska 98.  
Telefon 15-62.

## Kronika polityki polskiej.

— Wczoraj, w sobotę, wieczorem Naczelnik państwa wyjechał do Biedruska pod Poznaniem.

— Polski konsul w Charkowie, p. Knapiewski, przybył do Warszawy.

## Sprawa monopolu tytna. w sejmie.

WARSZAWA, 13 maja (Telef. od nasz. koresp.). Na wtorkowym posiedzeniu sejmu rozpatrywany będzie projekt ustawy o monopolu tytanowym.

## Termin podpisania układu polsko-niemieckiego.

WARSZAWA, 13 maja (Telef. od nasz. koresp.). Podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie Górnego Śląska nastąpi ostatecznie 15 b. m. Ratyfikacja tej konwencji musi nastąpić przed dniem 28 maja, poczem w Opolu nastąpi wywiana dokumentów ratyfikacyjnych.

## Nowe knowania niemieckie na Gór. Śląsku.

KATOWICE, 13 maja. (Pat). — Dział pisma polskie na G. Śląsku ogłosiły następujący komunikat: Informują nas z miarodajnej strony, że jakieś tajemnicze osobistości tworzą na G. Śląsku nową tajną organizację polityczno-wojskową, pragnąc pozyskać dla niej przedewszystkiem b. powstańców. Poszlaki wskazują na to, że jest to dalsza robota, zmierzająca do utworzenia niezależnego państwa górnośląskiego. Po zdemaskowaniu „obrony G. Śląska” członkowie jej przybrali obecnie nazwę „Strazy G. Śląska”. W dalszym ciągu komunikatu wymieniane są osoby wysłane na teren G. Śląska w charakterze agentów nowej organizacji, a w końcu ostrzeżenie pod adresem społeczeństwa, a w szczególności b. powstańców przed tą organizacją, wykazując, że jest ona inspirowana i tworzona przez tych Niemców, którzy próbowali wszelkich środków, aby wywołać niepokój i nowe trudności, mające na celu odwiecenie przejęcia polskiej części G. Śląska przez władze polskie.



# Więści z sowieckiej Ukrainy.

Swego czasu donieśliśmy o chęci, a gwałtownej haussie kursu naszej marki na całym obszarze Rosji i Ukrainy sowieckiej, który to kurs w ciągu kilku miesięcy od razu podskoczył z 250 rubli sowieckich za jedną markę polską aż do tysiąca rubli. Ta haussa polskiej waluty trwa dalej i w ostatnich dniach wartość marki podniosła się jeszcze więcej, a mianowicie: za 1000 mkp. obecnie płać na Ukrainie sowieckiej 1,200,000 rubli sowieckich, lub za jedną markę 1,200 rubli.

Rzecz jasna, iż w parze z tą zupełną deprecjacją sowieckiej waluty idzie wzrost drożyzny, którą przybrała wprost nieprawdopodobne rozmiary.

Oto np. funt rosyjski (40 dkg.) chleba żytniego kosztuje obecnie 80,000 rubli sow., jeden kg. masta 2,700,000 rubli itd.

Ciekawe jest, iż ze strony rządu sowieckiego absolutnie nie można zauważyć chęci prowadzenia jakiegokolwiek walki z tą dewaluacją własnej waluty.

Przeciwie, sam rząd manifestuje zupełną bezwartościowość sowieckich banknotów w ten znamieny sposób, iż wszystkie podatki, oraz pobory na rzecz skarbu wyznacza w złocie, a swych „znaków” wcale nie przyjmuje.

Z drugiej zaś strony, rząd przyjął cały szereg środków, aby „wyciągnąć” od ludności te nieznaczne ilości złota, kosztowności, oraz obcej waluty, które dotychczas — mimo ciągłych rekwizycji za cały okres „rewolucji” — jeszcze uratowano przez obywateli raju sowieckiego.

W tym celu kreowano w Płoskirowie i w innych miastach państwowe biuro dla zakupu złota, oraz obcych walut z wolnej ręki na rzecz skarbu.

Dał, są wypadki wydania przez rząd sowiecki zezwoleń na prowadzenie handlu walutą nawet przez prywatne osoby, a przecież jeszcze niedawno czerezwyczajka skazywała za to bezwzględnie na rozstrzelanie.

Tak bez śladu znikła pod nieuniknionym wpływem życia i jego żądań — jeszcze jedna „podstawowa zasada” ustroju komunistycznego...

Podczas gdy w Genewie toczy się zacięta walka z powodu żądania, aby sowiety zobowiązali się uznać zasadę prywatnej własności w gębi państwa sowieta, ta zasada już wprowadza się w życie, ale w sposób oryginalny...

Oto np. obecnie została ogłoszona „denacjonalizacja” upaństwowionych przedtem kamienic, oraz innych domów, t. j. przywrócenie

## Miljonówka.

We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowany został

**2,598,833**

Numer ten został sprzedany w Warszawie, w oddziale polityczki promowej, Nowy-Swiat 70.

tych nieruchomości ich byłym właścicielom.

Jednak, jak się to odbywa? Prowadzenie tej „reformy” złożono t. zw. „Gorkomchaz” (t. j. urząd miejskiego gospodarstwa komunalnego). Urząd ten ma — wedle swego własnego uznania — wydzierzać kamienice byłym właścicielom za określoną zapłatę na rzecz tego rządu w złocie i w ten sposób właściciel uzyskuje prawo eksploatacji swej własności.

Zwolnienie prywatnej własności od upaństwowienia nie dotyczy tych mieszkań i lokalów, które zostały zajęte przez liczne urzędy i instytucje sowieckie w drodze rekwizycyjnej (one to tworzą większość wszystkich mieszkań). Należy jeszcze dodać, iż mieszkania, które obecnie podlegają zwolnieniu, w większej swej części zostały przez gospodarke tych urzędów doprowadzone do takiego stanu zniszczenia, iż naprawa i odbudowa, zwłaszcza przy zupełnym braku środków, jest prawie wykluczona...

W ostatnich dniach ukazało się w Płoskirowie i innych miastach Ukrainy nowe rozporządzenie, dotyczące sprawy powrotu emigrantów z Polski i innych państw sąsiednich do Rosji i na Ukrainę.

Wedle opowiadań przybyłych, ogłoszenie to przyrzeka wszystkim takim emigrantom, nie obciążonym specjalnie (M) oskarżeniami, wolny powrót do „raja bolszewickiego”.

W ostatnim czasie daje się zauważyć znaczne zmniejszenie popytu ze strony kupców rosyjskich na towary bawełniane, sukno, płótno i t. p. Zjawisko to tłumaczy się — wedle opowiadań tych kupców — tem, iż na Ukrainę miały nadejść wyroby z Moskwy i rejonu, gdzie w ostatnim czasie przez angiłków i Niemców zostało uruchomionych kilka fabryk, do ostatniego czasu bezczynnych. Wyroby te ukazują się znacznie taniej, niż nasze, a ludność Ukrainy uzyskuje te towary w zamian za zboże lub chleb.

Jak się dowiadujemy, w Podwołoczyskach bolszewicy w ostatnich dniach zawarli kilka większych transakcji, przyczem należytość zapłacono złotem w sztabach. Złoto tu w ilości do 40 kg., już wpłynęło do lwowskiej filii P. K. K. P.

# Wyścigi konne.

Szósty dzień gonitw przyniósł niespodziewane zwycięstwo dwóm najgorzejzym żoklejom na naszym torze.

W drugiej gonitwie mianowicie A. Dorosa, który od r. 1919 nie wygrał ani jednego wyścigu, pobit na D-rj Martini Bersona szymbką Lady Margot Towarnickiego (Pasternak). Stało się to dzięki „crossenowi”, jaki zrobił Dorosa na prostej, przyśpieszając Pasternaka do zewnętrznej bariery i zagrażając mu drogę. Publiczność głośno protestowała.

Drugim zwycięstwem było przybycie do mety w gonitwie ostatniej A. Michalczyka na „Mistrzu” Kamieńskiego. Charakterystycznym jest, iż A. Michalczyk na dobrych koniach przegrywa stale wyścigi do znacznie gorszych partnerów. Tym razem stało się odwrotnie. Jest zresztą sekretem poliszynela, że przed biegiem głośno mówiono na padoku i trybunach, iż Mistrz „musi” przysić. Tem też tłumaczy się nader niską wypłatą totalizatora, a mianowicie M. 42.— przy pięciu zapisanych koniach

Dzientelmeni nasi stanowczo nie umieją jeździć. Za wyjątkiem pp. Rómmla i Falewicza jazda dzientelmenów stoi na bardzo prymitywnym poziomie. Dowiedli tego wczoraj pp. Jaworowski (Lawina) i Stokowski (Fajbass), wypuszczając p. Rómmla na Mieku o 8 długości przed Lawiną i 20 długości przed Fajbassem. Z taką jazdą niema co popisywać się publicznie.

## Dzisiejsze biegi.

W dniu dzisiejszym rozegrano zostaną pierwsze dwie klasyczne nagrody sezonu, a mianowicie: nagr. „Rulera” na przestrzeli 1,600 m. dla trzylatków, oraz nagr. im. hrab. Potockiego dla czteroletnich i starszych koni na dystansie 2,400 metr. Szczegóły podamy poniżej:

I. Nagroda 1,600 mk. Bieg gentelmański. Dystans 2,400 m.

1) Brise-Guigne S. Endera, 2) „Pupperl” Jaworowskiego.

II. Nagroda 15,000 mk. dla trzylatków. Dystans 2,100 m.

1) Zefer Ostaszewskiego, 2) Polmodie VI Olszowskiego, 3) Anusia n. Krechowickich, 4) Flor Fina Wolańskiego.

III. Nagroda 20,000 mk. Bieg gentelmański z przeszkodami. Dystans 3,200 m.

1) Kleopatra, 2) Koryfeusz.

IV. Nagroda 25,000 mk. dla czteroletnich i starszych koni. Dystans 1,600 m.

1) Diadem utanów Jazłowieckich, 2) Sonya Olszowskiego, 3) Dragoner hr. Morstina, 4) Dornach Róga, 5) Tarczyn Ostaszewskiego, 6) Toothnik Towarnickiego, 7) Heron Towarnickiego.

V. Nagroda „Rulera” 75,000 mk. dla trzylatków. Dystans 1,600 m.

1) Radiaton Sawickiego, 2) Puddler

Sawickiego, 3) „Irish Dancer” Radakowskiego, 4) Patrol Kronenberga, 5) Zbaraż ks. Lubomirskiego.

VI. Nagroda im. hr. Potockiego, 75,000 mk. dla czteroletnich i starszych koni. Dystans 2,400 m.

1) Obertas Kronenberga, 2) Grom Sosnowskiego, 3) Bataglia Róga, 4) Menzala Róga, 5) Toothlek Towarnickiego, 6) Valailles Towarnickiego.

VII. Nagroda 20,000 mk. dla trzylatków. Dystans 1,600 m.

1) Sewastopol Spółki Hodowlanej, 2) Ambitna Bersona, 3) Pani Ola-Grzybowski, 4) Prim-Lass Olszowskiego, 6) Góra Paskarze Sawickiego.

## Nasi faworyci.

1. Brise-Guigne
2. Zefer
3. Kleopatra
4. Sonya
5. Irish Dancer, Radiaton
6. Menzala, Valailles
7. Pani Ola.

# Z kraju.

## Lwów.

(p) Przebieg strejku farmaceutów. Związek farmaceutów w swem sprawozdaniu sytuacyjnem donosi: „Apteki funkcjonują przy pomocy aspirantów i sił technicznych. W niektórych aptekach za recepturą pracują pakowaczki i kasjerki, załatwiają one tylko ręczną ekspedycję, ale też i recepty, a praktykanci pełnią nocne dyżury. Inspektor pracy pan Nawratil z własnej inicjatywy wezwał gremjum aptekarzy do rozpoczęcia pertraktacji. Gremjum aptekarzy oświadczyło pismem do l. 436 z d. 9 maja, że „nie weźmie udziału w naradach”.

Ponieważ aptekarze odmawiają aspirantom należnego im odpoczynku, oraz zatrzymują ich bezprawnie w czasie pory obiadowej w aptekach, wykraczając w ten sposób przeciw ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, wysłano w tej sprawie pismo do okręgowego inspektoratu pracy z prośbą o interwencję.

Z Drohobycza, Kamionki str., Czortkowa, Przemyśla, Złoczowa, Brzeżan — nadeszły telegraficzne wiadomości o zupełnym bezrobociu.

Związek farmaceutów - pracowników informuje, że przyjęcie przez pracodawców ich postulatów nie wpłynęło na podrożenie lekarstw, gdyż normy na wynagrodzenie pracowników w dziale aptekarskim, których przeprowadzenie jest celem obecnego bezrobocia, zostały już zatwierdzone przez min. pracy i opieki społecznej w listopadzie r. 1921 i poza Lwowem już od 5 miesięcy zostały wprowadzone w całej Polsce.

# Z sądu wojskowego.

## Sprawa por. Stefanusa.

Głośna swego czasu sprawa por. Stefanusa, b. referenta oddziału koni D. O. G. w Łodzi, znalazła się obecnie na wokandzie sądu wojskowego.

Jak wynika z aktu oskarżenia por. Stefanus wyłudził od szeregu osób pieniądze, oblecując im bądź zwolnić zabrane z powodu mobilizacji przez władze wojskowe dla potrzeb armji konie, bądź sprzedać z racji odbywającej się już demobilizacji wojskowe zabrakowane konie.

Rozprawom przewodniczył major dr. St. Wyrzykowski w asystencji ppulk. Ryszarda Osmołskiego, rotmistrza Tadeusza Szulca, kapitana A. Andrusowa, kapit. Wł. Torlej.

Oskarża podprokurator major B. Duszyński. Oskarżonego broni mecenas Kobylński.

Oskarżony jest ewangelikiem z zawodu oficer w. p., ukończył szkołę techniczną, handlową i wojenną, służy od 1919 r. w wojsku polsk.

Świadkowie do sprawy nic nowego nie wnoszą.

Przedstawiciel oskarżenia zaznacza, że afera występna oskarżonego datuje się od 1919 roku, że oskarżony pobierał od różnych osób pieniądze i to wtedy, kiedy waluta nasza spadała. Jak sprawa wykazała oskarżony brał pieniądze, by uzyskać dla siebie korzyść materialną. Prokurator widzi w tem okoliczności obciążające ze względu na stanowisko, jakie zajmował oskarżony.

Następnie głos zabiera obrońca podsądnego. Dowodzi on, iż czyn popełniony przez podsądnego, jest to czyn lekkomyślny, i że pieniądze, pobrane od poszkodowanych zostały im zwrócone, z czego wynika, że nie było w tem chęci wzbogacenia się, że podczas pobierania pieniędzy nie działał jako osoba urzędowa. Prosi o uniewinnienie oskarżonego.

W ostatnim słowie oskarżony zaznacza, że przyznaje się tylko do nieposłuszeństwa, co zaś się tyczy pobranych od Bogusza 7,000 mk. to takowe zwraca właścicielowi wobec sądu.

Sąd po 4-godzinnej naradzie ogłosił wyrok skazujący por. Stefanusa za sprzeniewierzenie, oszustwo i nieposłuszeństwo na 2 lata więzienia, z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu praw. Na zasadzie amnestji darował 7 mies. czyli pozostało dośledzenia 8 miesięcy. Prócz tego porucznik Stefanus został wydalony z wojska.

# Dr. Bernard KAPELNER

ord. jak lat ubiegłych  
w Marienbadzie „Dom Bristol”  
4991-2

LEONHARD FRANK.

# Wdowa

Mąż jej był agentem ubezpieczeniowym, padł na polu walki, umarł. Postrzał w głowę.

„Kula mogłaby go z równym skutkiem trafić w pierś, w serce, w płuca. Kula mogłaby oczywiście... rozpiąć żołądek mego męża lub roztrzaskać kręgosłup. Jeden umiera tak, drugi inaczej. To jest całkiem obojętne. Trup to trup... Lub też cios bagnetem w jego brzuch, tak że mój mąż mógłby jeszcze przez kilka minut oglądać swe wnętrze, których nie widział nigdy w życiu.”

Mimowoli ostoniła kobieta obydwiema rękami swój rozdęty brzuch: dziecko nieżyjącego ojca poruszało się.

„Agent ubezpieczeniowy... Równie dobrze mógłby być jakimś rzemieślnikiem, kupcem, robotnikiem, urzędnikiem, uczonym, to wszystko jedno, kula i tak by go dosięgła... Z gwizdem biegła na męża i nie zatoczyła dokoła niego łuku, nie zatoczyła oczywiście łuku dokoła biednego agenta od ubezpieczeń. Kula przecież nie wybiera. Trafia każdego... Ja, wdowa po agencie

ubezpieczeniowym, mogłabym z równym skutkiem być żoną po urzędniku lub robotniku. Między mną i wszystkimi innymi niema żadnej różnicy. Jestem wdową wojenną. Jak wszystkie. Wdową wojenną... A gdyby mego męża granat tak postrzelił i wysadził w powietrze, że nie możnaby było znaleźć ani jednej cząsteczki jego ciała? To jest całkiem obojętne! Trup to trup... Mój los jest udziałem milionów kobiet. Niema absolutnie różnicy między mną, a wszystkimi innymi kobietami... między mną, a tą sąsiadką, która mieszka na rogu i od trzech tygodni również nie ma męża, między mną, a... A ileż jest tych kobiet? Może dwa miliony, siedzące w swym pokoju i wspominające, jak ja, swego martwego męża? Wyglądają przez okno i wspominają swego martwego męża, wycierają kurze, pielęgnują dzieci, cerują pończochy, gotują, spieszą do pracy i wspominają swego martwego męża, myślą o swym martwym mężu, myślą o martwym mężu. Kładą się wieczorem do łóżka i myślą o swym martwym mężu. Może dwa miliony? Między nami wszystkimi a mną niema żadnej różnicy. Nasi mężowie nie żyją... Mąż sąsiadki zmarł w lazarecie. Mój — skutkiem postrzału w głowę. Padł na miejscu. To całkiem obojętne... Przecież ja

W czoło? Może tuż przy nasadzie nosa? Lub przez oko? Przez jego oko? No dobrze, ale cóż stało się z jego okiem? Z jego kochanym okiem. Z okiem mego kochanego męża... To przecież całkiem obojętne; jest całkiem obojętne, czy oko, czy też płuca, mózg lub brzuch zostają rozdarte. Trup to trup... Miljony wdów wojennych siedzą tak, jak ja, i wyobrażają sobie, w jaki sposób znalazł śmierć. Znalazł? Czyż szuka się śmierci?... I czy byłby ślusarzem, czy studentem, robotnikiem fabrycznym czy chłopem, uczonym czy urzędnikiem, wszystko jedno. To jest obojętne... Miljonom kobiet dzieje się tak samo, jak mnie. Dzięki Bogu.”

„Jakto dzięki Bogu?”

Dźwignęła się powoli; ręka pozostała oparta o krawędź stołu. „To przynosi ulgę”. „Co przynosi ulgę?” „...To jednak przynosi ulgę. To przecież jest wielka różnica, że nie mnie samej, ale milionom kobiet dzieje się tak samo. Poważna różnica. Różnica jest bardzo wielka. I to przynosi ulgę. Poprostu nie mogłabym znieść tego, gdyby przytrafiło się tylko mnie. Wystarczy wyobrazić sobie! Czy mogłabym to znieść? Ja, całkiem sama! Niemożliwe... Miljonom kobiet dzieje się to samo, co mnie.”

Mój mąż... miliony twarzy

kobiety, osłoniętych bólem.

„To pozwala człowiekowi łatwiej znieść nieszczęście, nieszczęście... Właśnie wszystkim dzieje się tak, jak mnie. Musimy to znieść, my kobiety. Poświęciłyśmy naszym mężom ojczyznę. Na ołtarzu ojczyzny. Ołtarz ojczyzny... „czyż...ny”, smakowała językiem, patrzyła w przestrzeń, usiłowała wyobrazić sobie ołtarz ojczyzny. Nie udawało jej się.

Wciąż powracała wizja ołtarza, przy którym niegdyś, jako dziewczynka, przyjmowała pierwszą komunję, widziała świece i wizerunek Chrystusa. „Ale ołtarz ojczyzny? Czyż to wogóle istnieje?”

Nagle jaźń jej uczyniła błyskawiczny zwrot z powrotem do wiary: „Złożyłam ze swego męża ofiarę na ołtarzu ojczyzny... jak i wszystkie inne wdowy wojenne”.

„Ołtarz ten naprawdę nie stoi w kościele, ale jest naładowany elektrycznością płotem z drutu kolczastego, w którym zawisł twój mąż”, usiłował podszeptwać ból, „właściwie powinno się powiedzieć: ofiarowany na kolczastym drucie ojczyzny”.

Udało jej się jednak powstrzymać nieprzecierpany ból po zmarłym mężu następującymi słowami: „Zginął śmiercią bohaterską za ojczyznę”. Wraz z tem zdaniem dumna wślizgnęła się do jej biednego serca.

„Zadowolenie, że milionom kobiet dzieje się tak samo, i słowa: „Ofiarowany na ołtarzu ojczyzny”.

Zginął za świętą sprawę. — Zginął w imię zwycięstwa naszych sztan-darów”, są środkami ogłuszającymi ból po twym ukochanym mężu; ale nie zawsze można wciągnąć takie środki; pewnego dnia przestają one działać”, szeptał ból, który domagał się, by go odczuwano, i był tak starannie opakowany we frazesy, że wdowa wojenna nie słyszała jego głosu.

Ocembrowanie uczucia, bólu było nieprzenikliwe; tak nieprzenikliwa była wmurowana płyta słów — wmurowana jeszcze przez zamkniętą duszę minionych stuleci we wrażliwy, bezmyślnie — wierzący mózg ludu —, że nieprzecierpany jeszcze ból nie mógł ani sekundy wytrwać w jej sercu.

Ponieważ uczucia i ból nie mogły płynąć, to wyraz twarzy wdowy kamieniał z dnia na dzień. — Łzy nie wytryskały z serca; płynęły z oczodołów.

Nadszedł spóźniony list zabitego męża. Ból usadowił się w liście, chciał każdym słowem, które kobieta odczytywała, wskoczyć do jej serca.

Zostało ono odcementowane.

(d. c. n.)



## Trzy królestwa.

Monarcha chce odwiedzić swą wierną stolicę, w której zamierza wygłosić do ludu kilka przemówień.

Ulice są zamknięte dla ruchu kołowego.

U wrót miasta wzniesiono trybuny, wybite białem i czarnem sukniem, wielki tłum porusza się wroczyście, umajone dziewczęta stoją gromadą, powiewające chusteczki i entuzjastyczne wiewaty, a pan prezydent chyli kornie czoło przed owym władcą, paradującym w złocym mundurze generalskim.

Wieczorem dzienniki donoszą, że dostojny gość był laskaw okazać bardzo pogodne usposobienie. Było to królestwo majestatu.

Bokser amerykański przybywa do miasta, w którym zamierza wystąpić zupełnie nago.

Ulice są zamknięte dla ruchu kołowego.

Na dworcu oczekuje sto tysięcy ludzi, którzy zrywają z siebie wzajemnie ubrania, aby się zbliżyć do bohatera. Krzyczą i biją się, trzydzieści pięć ciężarnych kobiet mdieje, ośmnaście niemowląt zostaje uduszonych, a policja musi czynić nadludzkie wysiłki, aby utworzyć gościowi drogę do samochodu i uratować go przed entuzjazmem tłumu.

Następnie bokser jedzie do książęcego hotelu, gdzie już zarezerwowano dlań cały labirynt pokoi; przyjmuje naczelną władzę miasta i w krótkim przemówieniu daje do zrozumienia, jak bardzo wzruszyło go to serdeczne przyjęcie.

Wieczorem dzienniki donoszą, że bokser ma zmiądzony, wkłęsły nos.

Jest to królestwo siły, które trwa wiecznie.

Wielki filozof przybywa do stolicy, aby rozpocząć swe wykłady.

Ulice są zamknięte dla ruchu kołowego.

Wszyscy profesorowie uniwersyteccy z całego kraju zgromadzili się, aby złożyć pozbawiony zawisłości hołd, a ministrów oczekują pod złotym namiotem. Wszystkie dachy i okna są przepelnione niezliczoną ilością ludzi; entuzjastują się oni w cześć uczonego i rzucają kwiaty do jego powozu, który powoli toczy się naprzód, okraszony najszlachetniejszymi kobietami stolicy.

Orszak kieruje się do katedry ponieważ poza nią żaden lokal w mieście nie pomieściłby nieprzebranej rzeszy słuchaczy. Po wstąpieniu organowym rozpoczyna filozof swój odczyt o granicach wieczności.

Wieczorem dzienniki donoszą, że piękne czarne kędziory mistrza zaczynają już świecić.

Jest to królestwo ducha, na które jeszcze długo możemy czekać.

Victor Auburtin.

## Umysłowość człowieka pierwotnego.

Znane jest tralne powiedzenie Herberta, że logika nie zalicza się do sił przyrody, logika jest moralnością rozumu ludzkiego. Stronicy jak i przeciwnicy tego kierunku nie powinni o tem zapominać.

Kto zaś pragnąłby się przekonać, jak tralnym jest powiedzenie Herberta, jak bardzo różni się to, co nazywamy logiką, od pierwotnego t. j. naturalnego myślenia człowieka, kto pragnąłby uświadomić sobie, jak często intelekt ludzki, zamiast kierować się wymaganiami logiki, daje się powodować

najróżnorodniejszymi impulsami, jak to; nieświadomym uczuciom, niepowiązanym essoracjom myślowym, ślepiem posłuszeństwem dla wszelkich tradycji, bezpodstawnym nadziejom i życzeniom, — ten niech przejrzy dzieło Levy-Brühla: Les fonctions mentales dans les sociétés inférieures". Istnieje także niemiecki przekład tego dzieła, dokonany przez znanego profesora wiedeńskiego uniwersytetu dr. Jerusalema.

Z niezmiernym zapałem i dużym zasobem wiedzy zebrał Levy-Brühl, prof. Sorbony, materiały, który, jego zdaniem, mógłby nam otworzyć wrota do poznania umysłowości człowieka pierwotnego. Materiał ów jest nader skrupulatnie zebrany i przestudowany. Składają się na niego wszelkie opisy podróży starszych i nowszych badaczy a także wszelkie etnograficzne i antropologiczne źródła, jakie dotychczas były znane.

Wniosek, do którego dochodzi ten uczyony i który wydaje mu się jedynym możliwym i logicznym w tym wypadku, jest niezwykle, a nawet, wprost zdumiewający: twierdzi on, że dotychczasowe mniemanie, iż wszystkie rasy ludzkie myślały według tych samych zasad i nakazów przyrody, jest z gruntu fałszywe, twierdzi on, że umysłowość ludów pierwotnych, do których zalicza zresztą chińczyków, japończyków i hindusów, jest zupełnie odmiennie „zorientowana”, że nie można nazwać jej „logiczną” ani też „antyllogiczną”; jedynym właściwym określeniem w tym wypadku byłoby, gdybyśmy nazwali ją „prologiczną”.

Trzy wybitne cechy znamionują ów sposób myślenia:

Przedewszystkiem człowiek pierwotny posługuje się w znacznie większym zakresie niż człowiek, należący do rasy wyższej, „przedstawieniami zbiorowymi”. Pojęciem „przedstawienia zbiorowe” Brühl posługuje się, wychodząc z tego samego założenia, co i nowoczesna socjologia francuska. Przykładem może tu służyć dzieło Hertzka: „La representation collective de la mort”.

Podług tych źródeł, przedstawienia powstające swobodnie i samorzutnie w jakimkolwiek indywidualum, nie mogą się zaliczać do zbiorowych; za takie należy natomiast uważać wszystkie odziedziczone po przodkach przedstawienia ludów pierwotnych. Przewaga przedstawień zbiorowych u ludów pierwotnych oznaczałaby w takim razie, iż dusza ich pełna jest t. zw. uprzedzeń (preconceptions) i powtarza tylko te pewniki myślowe, które jej przez przodków zostały przekazane i które w ten sposób otrzymuje już gotowe (préliaisons). Z tego właśnie względu iż przedstawienia te nie są własnością pojedynczej jednostki, a pochodzą z pierwotnych jeszcze czasów szczebu należy uważać je, jako rodzaj idei socjalnych.

Następnie Brühl twierdzi, iż owe przedstawienia zbiorowe o wiele częściej zależne są od uczuć i bardziej są pędne w czyny, niż czysto teoretyczne myślenie człowieka kulturalnego.

Dla działającej jednostki przedstawienia zbiorowe ukryte są w większości wypadków za uczuciową i imaginacyjną stroną danej sprawy.

Następnie, twierdzi Brühl, umysłowość szczebów pierwotnych odznacza się dużą dozą mistycyzmu, który jeszcze bardziej zaciemnia ich umysły i utrudnia drogę do poznawania zjawisk rzeczywistych.

Człowiek pierwotny niezdolny jest do żadnego krytycyzmu, ani w stosunku do pojęć odziedziczonych, ani też w stosunku do zjawisk życia rzeczywistego.

Jest zrozumiałe, dlaczego z pośród tych trzech właściwości człowieka pierwotnego, mistycyzm jest bezpośrednią przyczyną prologicznego sposobu myślenia; przedstawienia odziedziczone mogą być pomimo to zupełnie racjonalne, a nawet silnie rozwinięta uczuciowość może iść w parze z logicznym i celowym sposobem myślenia.

Dlatego autor stara się dokładnie oświetlić rolę mistycyzmu w rozwoju ludów pierwotnych.

Ślady jego znajdujemy we wszystkich przejawach życia ludzi pierwotnych.

Przedmioty, które człowiek pierwotny uważa, jako pożyteczne, nie dlatego są pożyteczne, iż posiadają takie lub inne własności fizyczne; człowiek pierwotny zupełnie nie obejmuje tej strony zjawisk; otacza on takie przedmioty czcią, gdyż uważa je za całość niepodzielną i dobroczynną.

Działanie danego przedmiotu człowiek prymitywny uważa jako skutek jego własności nadprzyrodzonych; dlatego wszelkie szczeby pierwotne w ciągu tysiąco-leci przystosowują swe narzędzia i sprzęty ściśle podług wzorów po przodkach odziedziczonych; wszelka, choćby najmniejsza zmiana uważana jest za świętokradztwo.

Ziemia, która żywi człowieka pierwotnego, nie może być zabudowana ani też przekopywana, gdyż sprzeciwia się to tradycji. Nawet obcinanie włosów uważane jest za akt samowoli, który conajmniej wymaga pokuty.

Wszystko co nowe — jest podejrzane. Berety i długie sutanny misjonarzy są powodem posuchy i nieurodzaju; nowy szup dla choraży jest powodem niepowodzeń w handlu, a epidemia, która, jak opowiada znany podróżnik Edelfeld, wybuchła w Nowej Gwinei, została przypisana czarom żony Edelfelda, następnie jagnięciu, potem dwóm kozom, a na koniec portretowi królowej Wiktorji, który był zawieszony na ścianie.

Murzyni z Loango protestują, gdy podróżni przenoszą namioty na inne miejsce, a mieszkańcy Nikobarów byli pewni, że budowa domu i ścięcie drzewa jest powodem burzy i silniejszego przypływu morza.

Ciekawy jest wpływ mistycyzmu przy nadawaniu imion i nazw przedmiotom.

Imię jest nie tylko sposobem odróżnienia poszczególnych jednostek; posiada ono magiczne własności i stanowi część swego właściciela; dlatego przy zmianie imienia zmienia się także jego właściciel. Ten pewnik odnosi się nie tylko do ludzi, ale i do zwierząt. Gdy się więc zmienia imię jakiejś istoty, to powodem nie jest tu chęć doskonalszego określenia jej własności lub obawa nieporozumień; jedynym w tym wypadku powodem jest zamiar wpłynięcia na przyszłe losy danego osobnika, bo skoro zmienia się imię, to i charakter i los jego przyszły musi się zmienić.

Gdy wymawia się imię dzikich zwierząt, jest to pewnego rodzaju zabezpieczeniem się przed ich napaścią; a inne znów plemiona są zdania, że nie należy nigdy wymawiać głośno imienia żadnego drapieżnego zwierzęcia, gdyż przyciąga to nie tylko żywych drapieżników, ale ich duchy.

Gdy więc imię lub nazwa jakiegoś przedmiotu, to znaczy kilka dźwięków, jest uważane za rzecz posiadającą nadprzyrodzone własności, to trudno się dziwić, iż dzicy odnoszą się z zabobonną czcią do wizerunków i cieni osób żyjących.

Jeszcze w XVII stuleciu misjonarze obserwowali dzikich, którzy obrazy święte na ołtarzu uważali za osoby żywe, a inni znów obawiali się wejść do pokoju, gdzie na ścianie zawieszono były obrazy.

Dziki człowiek uważa siebie i portret swój za rzeczy identyczne i nie wątpi, że, gdy portret zostanie uszkodzony, to odbije się to na jego osobie.

Inni znów byli pewni, iż nie spoczną spokojnie w grobie, gdy portrety ich pozostaną na powierzchni ziemi.

Niektóre szczeby murzyńskie rzeźbią dlatego portrety swych najbliższych i odnoszą się do nich jak do osób żyjących.

Nie tylko imię i portret ale i cień człowieka uważany jest za część jego osoby.

Jeżeli człowiek kulturalny zwykł z pewnym lekceważeniem zapatrywać się na rozwój umysłowy człowieka pierwotnego, to wszystkie wyszczególnione wyżej zjawiska powinny mu przypomnieć, że w nim samym pozostało jeszcze śladów owego stanu pierwotnego.

M. Sp.

## W sprawie drożyzny.

Dezyderaty nadzwyczajnego komisariatu.

Szalejąca i wzrastająca z dnia na dzień drożyzna i wynikający stąd upadek naszej waluty, skłonił rząd do powołania nadzwyczajnego komisariatu do walki z drożyzną.

W sprawie tej odbyło się dnia 12 b. m. pod przewodnictwem ministra skarbu Michalskiego posiedzenie z udziałem członków nadzwyczajnego komisariatu do walki z drożyzną, oraz przedstawicieli miast i stowarzyszeń współdzielczych.

Obecni byli przedstawiciele miast: Lwowa, Krakowa, Warszawy, Łodzi i Poznania, posłowie, przedstawiciele centralnego zrzeszenia kooperatyw, banków współdzielczych i t. p.

Komisja przed zwołaniem posiedzenia opracowała cały szereg dezyderatów, które za pośrednictwem województw i komisarzy do walki z drożyzną będą stosowane wobec panoszącej się orgji spekulacyjnej.

Minister Michalski w słowie wstępnie podkreślił, że walka z największym wrogiem państwowości polskiej — spekulacją i drożyzną, zmusiła go do zwołania przedstawicieli zrzeszeń spożywczych i miast celem omyslenia środków przeciwniesiumiennym i zbrodniczym elementem z kół producentów i pośredników handlowych.

Stabilizacja marki postępuje coraz bardziej naprzód. Zależność od walut obcych ustala. Słowem, że przyczyną szalejącej drożyzny są nie przyczyny zewnętrzne, ale par excellence wewnętrzne. W interesie nielicznej garstki producentów i pośredników szerzy się spekulacja. Kooperatywy i miasta winny w tym wypadku współdziałać z rządzącymi i rząd, który na pierwszy okres walki z drożyzną przeznaczył dla miast i kooperatyw 3 miliardy marek.

Pieniądze te pod kontrolą nadzwyczajnego komisariatu do walki z drożyzną mogą być zużyte na sprowadzanie tanich produktów spożywczych. Gdyby jakieś miasto lub kooperatywa zużyły te pieniądze na pokrycie deficytu budżetowego — fundusz ten zostanie im bezwzględnie cofnięty.

Następnie urzędnik min. skarbu odczytał okólnik, wysłany do wszystkich województw w sprawie warunków i otrzymania przez miasta i kooperatywy pożyczek.

Dr. Gajkiński z Wielkopolski, b. dyrektor centrali zbożowej w Poznaniu, wygłosił zajmujący referat o cenach zboża u nas i na zachodzie. 100 kilo mąki żytniej w Niemczech kosztuje 18 tysięcy mp., a w Polsce — 23 tysiące — 100 kilo mąki pszennej w Ameryce kosztuje od 6—7 dolarów. Wobec tego szmugiel mąki zagranicę stał zupełnie i spodziewać się należy, że znajdujące się w kraju zapasy zaczną tanieć.

Dr. Gajkiewicz referował sprawę rynku mięsnego i przyczynę drożyzny mięsa. Zupełny brak organizacji sprzedaży mięsa wśród stowarzyszeń spożywczych i jatek prowadzonych na rachunek miast, przyczynił się do dyktatury handlarzy bydła na rynku mięsnym. Pod pozorem aprowizacji Górnego Śląska szmuglowano bydło do Niemiec. Stwierdzić trzeba, że w Małopolsce i na Pomorzu znajdują się znaczne ilości bydła rzeźnego, które kupują wyłącznie handlarze i speculanci. Bierność społeczeństwa w tej ważnej dla odżywiania ludności sprawie i brak przemysłu mięsnego, jako to: fabryk konserw i chłodni, jak również i brak konkurencji ze strony stowarzyszeń spożywczych, przyczynia się do tego, że mięso w Polsce jest o wiele droższe, aniżeli w Niemczech.

Ażby przyczynić się do zmiany na korzyść konsumentów, minister skarbu, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wojskowych wstrzymał sprzedaż z licytacji fabryk konserw wojskowych, znajdujących się w twierdzeniach Modlina, Przemyśla, Krakowa i Brześcia i wszystkie te fabryki konserw odda na dogodnych warunkach w długoletnią dzierżawę centralom, istniejących stowarzyszeń spożywczych w kraju.

Min. Michalski oświadczył, że wydany już jest zakaz wywozu produktów spożywczych i bydła,

co w znacznej mierze przyczyni się do spadku drożyzny.

Po wygłoszonych referatach wywiała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele miast i kooperatyw.

Obecny z ramienia Łodzi prezydent Rzewski wygłosił dłuższe przemówienie o źródłach drożyzny, poczem złożył w imieniu magistratu m. Łodzi następujące dezyderaty:

Dezyderaty Łodzi.

Magistrat m. Łodzi stwierdza, że pilniejsze zlikwidowanie Min. Apr., Urzędu walki z lichwą i spekulacją, uchylenie zasady sekwestru przez Sejm, doprowadziło do paskarstwa i dyktatury producentów i pośredników.

Odpowiedzialność za zdezorganizowanie naszego życia gospodarczego spada na większość sejmowców, która uczyniła woiny nanciet uświęciła zasady paskarstwa i drożyzny.

Wszelkie dotychczasowe poczynania rządu w walce z drożyzną, które faworyzowały producentów muszą się skończyć bankrutstwem zasad zwolenników półśrodków.

Wobec powyższego magistrat m. Łodzi domaga się wprowadzenia następujących środków zaradczych:

1) jaknajenergiczniejsze popieranie na terenie Rzplitej spółdzielczych stowarzyszeń spożywczych i organizacji konsumentów przez udzielanie im długoterminowego, bezprocentowego kredytu,

2) udzielanie dogodnych kredytów dla miast na cele aprowizacyjne za pośrednictwem T-wa aprowizacji miast Polski i ziem wschodn.

3) zakaz wywozu zagranicę środków spożywczych na cały czas trwania drożyzny w kraju,

4) nacisk rządu na stowarzyszenia producentów i syndykaty rolnicze, ażeby produkty rolne odprowadzano tylko organizacjom konsumentów,

5) magazynowanie przez rząd zboża w okręgach przemysłowych po okresie zbiorów, ażeby je w momencie drożyzny sprzedawać po cenach kosztu stowarzyszeniom spożywczym i organizacjom konsumentów,

6) zakaz i nieudzielanie koncesji przez ministerstwa prywatnym pośrednikom, np. sól,

7) zniesienie cen ochronnych na przywożone z zagranicy produkty spożywcze,

8) ulgi taryjowe dla transportów produktów spożywczych,

9) rozszerzenie działalności nadzwyczajnych komisariatów do walki z drożyzną na okręgi wiejskie,

10) zakaz przemiatu zboża na nisko procentową mąkę,

11) powołanie stałej rady przy min. skarbu, złożonej z przedstawicieli stowarzyszeń spółdzielczych Rzplitej polskiej, jako instytucji opiniodawczej dla systematycznej walki z drożyzną,

12) zaopatrzenie nadzwyczajnych komisarzy żywnościowych w poszczególnych okręgach w pełnomocnictwa karne przeciw paskarzom i spekulantom.

Następnie przetrwano posiedzenie i przedstawiciele kooperatyw zebrał się oddzielnie, przedstawiciele zaś miast pod przewodnictwem wice-prez. m. Lwowa Schleichera również oddzielnie, celem naradzenia się nad sprawą kredytu.

Przedstawiciele miast postanowili przyjąć proponowany przez min. skarbu kredyt bez zastrzeżeń, zaś przedstawiciele kooperatyw orzekli, że przyjęcie kredytu bez gwarancji rządu w razie ewent. zniżek jest niemożliwym.

W najbliższych dniach przybędzie do Łodzi delegat nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, celem omówienia z prezydentem Rzewskim sprawy zorganizowania dostaw materiału rzeźnego przez instytucje rolniczo-handlowe dla magistratu i większych kooperatyw spożywczych z pominięciem kosztownego pośrednictwa



Powodzenie akcji zależy w głównej mierze od pośpiechu i energii wszystkich w tym kierunku powołanych czynników.

W związku z powyższym, prezydent Rzewski zbierze wszystkie dane, co do istniejących w mieście kooperatyw spożywców, zachęcając je do utworzenia zbiorowej, wspólnej organizacji i przygotowuje wszystkie do konferencji, która zostanie zwołana przez delegata.

**FROTTÉ ETAMINY BATYSTY**  
poleca SKLEP BIAŁY  
**A. Tetzlaff i S-ka,**  
Piotrkowska 100, tel. 541. 28-3

**Wiadomości bieżące.**

**Dzisiejsza pogoda.**

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, chłodno, wiatry północno-zachodnie.

W dniu wczorajszym wytworzyła się brudna niskiego ciśnienia ciągnąca się do Finlandji przez Bałtyk, Polskę i Węgry do morza Śródziemnego. Pod wpływem wilgotnych wiatrów północno-zachodnich było w Polsce przeważnie pochmurno i dżdżysto. Temperatura o godz. 3 po południu wahała się od 6-17 stopni (Poznań 6 stopni, Pińsk 12, Lwów 17 st.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12 stopni, najniższa 5 stopni.

**Odroczenie terminu zeznań o podatku dochodowym.**

Jak nam telefonuje nasz warszawski korespondent, minister skarbu wydał rozporządzenie o zmianie terminu składania zeznań o dochodzie w myśl uchwały o podatku dochodowym. Na mocy tego rozporządzenia termin zeznań dla osób fizycznych przesunięto z dnia 1-go maja na dzień 1 lipca; dla osób prawnych utrzymano termin — 1 sierpnia.

**Wyjaśnienie Izby skarbowej w Łodzi.**

Swego czasu centralne stowarzyszenie kupców m. Łodzi, zwróciło się do ministerstwa skarbu w Warszawie, oraz do izby skarbowej w Łodzi z zażaleniem w sprawie mylnego obliczenia członkom stowarzyszenia nadzwyczajnej daniny państwowej od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Obecnie izba skarbowa otrzymała w tej sprawie rozporządzenie z ministerstwa skarbu i zwróciła się do centralnego stowarzyszenia kupców z tem, iż co się tyczy prostowania rzeczywiste mylnych wymiarów nadzwyczajnej daniny od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, niezobowiązanych do publicznego składania rachunków, otrzymały już urzędy skarbowe odpowiednie wskazówki.

**Zjazd przedstawicieli miast.**

W dn. 25-28 bm. odbędzie się we Lwowie 3-dniowy zjazd związku miast, w którym poraz pierwszy wezmą udział przedstawiciele Wilna i miast b. Litwy Środkowej oraz przedstawiciele ludności miejskiej polskiej części Górnego Śląska.

**O kooperatywach mieszkaniowych.**

W niedzielę, dnia 14 maja r. b. o godzinie 4-ej po południu w lokalu związku zaw. z. k. przy ulicy Kilińskiego nr. 73, wygłosi odczyt dr. Wł. Dobrzyński na temat „Kooperatywy mieszkaniowe”. (bip)

**Zakończenie strajku w Nowo-Radomsku.**

Dzięki energicznej interwencji okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza trwający od dłuższego czasu strajk robotników w fabrykach mebli, został zakończony. Robotnicy otrzymali 20 proc. podwyżki. (bip)

**W obliczu strajku piekarskiego.**

**Zebranie związku spożywczego. — Żądanie 50-procent. podwyżki. — Termin kończy się jutro. — Sprawa nocnej pracy. — O połączenie związków piekarskich.**

W sali okręgowej komisji zw. zaw. odbyło się zebranie związku spożywczego.

Rozpoczęto od omówienia sprawy podwyższenia płac. Po wypowiedzeniu się szeregu mówców

**pozostawiono wystawić nowe warunki dla piekarzy, żądając podwyższenia płacy o 50 proc.**

Obecne zarobki pracowników piekarskich wynoszą od 10,000 do 14,000 mk. tygodniowo.

**Termin żądań określono na dzień 15 b. m.**

Po upływie powyższego terminu, o ile nie dojdzie do porozumienia,

**pracownicy przystąpią do strajku.**

Akcja powyższa zostaje przeprowadzona

**łącznie ze związkami pracowników żydowskich.**

Następnie omawiano sprawę nocnego wypieku, którą referował członek zarządu Tomaszewski, domagając się wprowadzenia we wszystkich piekarniach nocnej pracy i dowodząc, że walka o dzienną pracę utrudnia tylko konkurencję, a związek nie jest w stanie utrzymać pracy dziennej, gdyż piekarze różnymi godziwymi i niegodziwymi sposobami starają się prowadzić wypiek nocny.

Przeciw powyższemu ostro zaprotestował H. Studniarek, dowodząc, że ogół pracowników piekarskich nie pozwoli na to, aby tyloletnią walkę o zniesienie nocnej pracy anulowano z inicjatywy zarządu związku, to jest tych ludzi, którzy winni stać na straży interesów ogółu pracowników.

Mówca stawia wniosek, aby ogólne zebranie potęgowało stanowisko zarządu i z oburzeniem odrzuciło powyższe propozycje.

**Energiczni robotnicy.**

Robotnicy fabryki Bidermana przy ul. Kilińskiego, wyrzucili z fabryki majstra i przestali pracować dlatego, że zarząd fabryki wydalili jednego z robotników za obraze majstra. (bip)

**Odczyt o stenografii.**

W poniedziałek, dnia 15 maja o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich (Piotrkowska 108) p. J. Rowiński wygłosi odczyt o stenografii. Odczyt ten będzie jednocześnie rozpoczęciem kursów akademickich w Łodzi.

**Wyścigi kolarskie w Helenowie.**

W dniu dzisiejszym Łódź będzie miała sposobność śledzić przebieg zawodów kolarskich, urządzonych staraniem tow. warszawskich cyklistów w Łodzi na torze w Helenowie.

Przewidziany jest cały szereg biegów na rowerach i motocyklach z udziałem znanych jeźdźców z Łodzi, Warszawy, Krakowa i innych. W szerokich kołach sportowych wyścigi budzą żywe zainteresowanie.

**Dziwy d-ra To-Rhama.**

Wczoraj w redakcji „Głosu Polskiego” w obecności przedstawicieli świata lekarskiego i zaproszonych gości znany hypnotyzer dr. To-Rhama popisywał się nader ciekawymi doświadczeniami z dziedziny sugestji, autosugestji i katepsji, które wprowadził w podziw wszystkich obecnych. Dr. To-Rhama potrafi przez nadzwyczaj silne skupienie woli tamować napływ krwi i znieczulać pewne miejsca swego ciała; w ten sposób dr. To-Rhama długą szpilką od kapelusza damskiego przekłuwa sobie na wylot dłoń i oba policzki, przy czym zupełnie nie odczuwa bólu, i ukazuje się co najwyżej jedna kropla krwi. Jest on również w stanie dowolnie zmniejszać lub

zwiększać wielkość źrenicy, a nawet zmieniać barwę swych oczu.

W dalszym ciągu swych doświadczeń dr. To-Rhama pogrążył się nader szybko w głęboki sen kateleptyczny, w którym wykonywał nieprawdopodobne wprost eksperymenty. Między innymi dr. To-Rhama z zawiązanymi szczerznie oczami chodził wzdłuż zakreślonej kredą na podłodze krętej linii, która była zupełnie niedostępna dla jego wzroku.

Na zakończenie dr. To-Rhama dokonał paru udatnych i efektywnych doświadczeń z dziedziny sugestji, a jako medjów użył kilku osób z pośród zebranych.

Wszystkie te doświadczenia odbyły się pod ścisłą kontrolą lekarzy i specjalistów w tej dziedzinie, którzy zgodnie stwierdzili niebywałe zdolności dr. To-Rhama i prawdziwość dokonanych przezeń eksperymentów, nie mających nic wspólnego z kuglarskimi sztuczkami rozmaitych „sławnych telepatów i grafologów”.

W dniu dzisiejszym cała Łódź będzie mogła podziwiać dr. To-Rhama, który o godz. 8-ej wieczorem wystąpi publicznie w sali Filharmonji.

**Kolonje letnie dla dzieci.**

Pod przewodnictwem dr. Goldmana odbyło się połączone zebranie zarządów T. O. Z. i kolonji letnich. Uchwalono uruchomić z dniem 1 czerwca kolonje letnie dla dzieci pod egidą towarzystwa ochrony zdrowia i w tym celu kolonje przechodzą w dzierżawę na lat 5. Wydatną pomoc przyobieczał przedstawiciel I. D. C. dr. Neuman. Powołano do życia komisję finansową, kwalifikacyjną i wykonawczą. (bip)

**Walka ze zwyrodnieniem rasy.**

Zebranie sekcji odbędzie się w lokalu czerwonego krzyża przy ulicy Piotrkowskiej nr. 96 w poniedziałek dnia 15 maja r. b. o godzinie 8-ej wieczorem pod przewodnictwem p. d-ra Stanisławskiego. — Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

**Zawiadomienie.**

Wobec zamieszczenia w № 129 „Głosu Polskiego” z dnia 13-go maja r. b. komunikatu związku zawodowego pracowników bankowych w Łodzi o mającym nastąpić w poniedziałek, dnia 15 b. m., bezrobociu pracowników bankowych w Łodzi, ograniczamy się do przytoczenia treści listu, skierowanego przez nas do związku zawodowego pracowników bankowych w Łodzi:

„Nawiązując do listu naszego z dnia 5 b. m., donosimy W. Panom, że na posiedzeniu dzisiejszym ponownie stwierdziliśmy, iż regulowanie płac pracowników przekracza zakres naszej kompetencji, ponieważ jesteśmy tylko oddziałem, który pod tym względem podlega dyrektywom swej centrali w Warszawie.

Identyczne stanowisko zajmuje — zgodnie z otrzymaniem przez nas wyjaśnieniem — i związek banków w Warszawie, którego wiadome dwa listy do WPanów pisane były wówczas, gdy łódzki oddział związku banków w Polsce jeszcze nie istniał i było domniemanie, że chodzi im o banki, nie należące do związku banków.

W myśl powyższego miejscowe instytucje finansowe — na zasadzie wskazówek związku banków w Warszawie — liczyły się ze wzrastającą drożyzną i automatycznie stosowały takie podwyżki, jakie odpowiadały danym statystycznym. W ostatnich czasach udzielono za marzec 10 procent (i więcej), oraz za kwiecień 15 procent; prócz tego nastąpi jeszcze podwyżka za kwiecień w wysokości 12 procent, nie przesądzając zresztą wyniku określenia wysokości płac podstawowych, jakie opracowywane są przez związek banków w Warszawie na zasadzie przeprowadzanej obecnie ankiety.

Podkreślamy jeszcze, że podwyżki obowiązywały stale wstecz, nie może zatem być mowy o przewlekaniu sprawy z naszej strony, gdyż w rezultacie nawet pewna zwłoka zawsze stwierdzała naszą dobrą wolę do przystosowywania wynagrodzenia pracowników bankowych do postępowania drożyzny.

Jeżeli więc tym razem niecierpliwość WPanów z powodu zwłoki (wynikającej nie z lekceważenia przez nas sprawy, lecz wskutek trudności technicznych, połączonych z ankietą) doprowadzi do zatargu, to cała odpowiedzialność moralna za skutki bezrobocia, za szkody nie tylko dla przemysłu łódzkiego, lecz i dla kraju — w obecnych dla państwa tak trudnych czasach — musiałaby spaść wyłącznie na WPanów”.

Dla ilustracji tendencji, uwydatnionych w powyżej wzmiankowanym „komunikacie”, zaznaczamy, iż — wbrew twierdzeniu o trwaniu pertraktacji od trzech miesięcy — oddział nasz ukonstytuował się dopiero w dniu 30 marca r. b.

Zarząd Łódzkiego Oddziału Związku Banków w Polsce.

**Operetka „Nowości”**  
Warszawski teatr „Nowości”  
z całkowitym zespołem

**Lucyną MESSALL**  
**Elną GISTEDT**

wraz z chórem, orkiestrą, baletem, własnymi dekoracjami, kostiumami, rekwizytami

jeżdża do Łodzi do Teatru „SCALA” i da 6 gościnych występów

2 razy **Ostatni Wale** Operetka w 3 akt. J. Bra-mera i A. Grünfelda; przekład L. Śliwińskiego. Muzyka OSKARA STRAUSSA.

2 razy **Księżna Czardaszka**

2 razy **Gwiazda Filmu (Miss Puck)** Operetka w 5 akt. Waltera Kelle. Przekład Wincent. Rapackiego (syna)

Udział biorą (pod sztab) Bogdanowicz Witold, Gistedt Elna, Krzewiński Julian, Kierski-Sempoliński L., Klimek Fryderyk, Kotkowska Jadwiga, Lawiński Ludwik, Łuszczak Janina, Łapczyńska, Messal Lucyna, Mierzejewski Bolesław, Manowska Wanda, Morozowicz Leopold, Sokolowska Janina, Sendecki Józef, Szałajski Władysław, Szebeko Stan., Szych Bolesław, Tomaszewska Zofja i w. in. Baletmistrz: J. Kamiński **Całkowity chór i balet.** Kapelmistrz: Z. Górzyski. Bilety do nabycia od g. 12-8 w eukierni W-go Komara. Szczegóły w nast. afiszach. 445-1 Szczegóły w nast. afiszach

**Sala Miłośników Muzyki w gmachu Grand-Hotelu**  
wejście od ul. Krótkiej № 1.

We wtorek, dnia 16-go b. m., o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się odczyt  
**prof. LOUIS AMBLARD**  
w języku francuskim p. t.  
**„Historja Marsyljanki od roku 1792”**  
w połączeniu z Rewolucją Francuską z r. 1789  
z reprodukcją muzyczną.

Bilety w cenie 500 mk. do nabycia przy wejściu codziennie od godz. 6-ej do 8-ej wiecz. 737-1



## Giełda wszechświatowa.

Zaczął się to zupełnie inaczej! O tych sprawach nigdy nie mówiono publicznie, jawnie, a za chowywano się tak, jak się zwykle zachowują ludzie dorośli w obecności dzieci. Dla nich, dla dzieci świat dzieli się na „wujaszków”, którzy czasem są „ba”, czasem „caca” w zależności od tego, jak tam lata każe...

W cztery oczy, będąc całkiem pewni, że nikt nie słyszy, nazywano rzeczy po imieniu, bez żadnych pseudonimów, ale tuż zaraz się umawiano co do terminologii publicznej, aby w parlamentach, prasie i nawet notach dyplomatycznych nie zdradzić się niepotrzebnie zbyt dużą ścisłością i szczerością...

Tak nprz.: na początku wojny szło wszystkim tylko o „obronę”. Każdy był napadnięty, wszędzie widziano o dzień, o godzinę, o minutę wcześniej, zanim została „ogłoszona” oficjalnie wojna, nieprzyjaciół, przekraczających granicę, słyszano strzały armatnie, widziano dymy, zburzone bombami lotników...

A działa się to właśnie „przed” i „zanim” — i w tem tkwił główny motyw wzajemnego oskarżenia i własnego usprawiedliwienia: w ustaleniu, że nie „ja”, lecz „on” zaczął...

Starczyło to jednak na krótko, więc zaczęto mówić o... celach: — Cudownie, bijemy się, bronimy się — no, ale jak długo i... o co? Musimy się wszak umówić!

Było to już bluźnierstwem, nachalstwem, niedyskrecją... Ale — trudno, pytanie rzucono, trzeba było odpowiedzieć!

I, gdy Anglja pierwsza spróbowała nadać tej wojnie hasło: „obrona małych narodów”, odpowiedziało jej echo sztyderstwem: — Irlandja, Indje, Egipt...

Nie miała kłopotu z tem tylko Francja: wróg okrutny stał na jej ziemi, trzymając nóż przy sercu... Odpowiedź rodzila się sama... Długie lata walkono, bojąc się nazwać rzecz po imieniu, czepiając się każdej okazji, każdego pretekstu, byleby nie narazić siebie i innych na zarzuty i przykrości zdemaskowania.

Opinia publiczna dojrzewała jednak bardzo szybko. Cierpienia były zbyt wielkie, skutki i przebieg zbyt zastraszający.

Domagano się dokładnej i jasnej odpowiedzi: — Kędy Zbawienie? Quo Vadis? Rewolucja rosyjska była bodaj wynikiem braku jasnej odpowiedzi, ale sama następnie dała wojnie najsilniejsze hasło: „Samostanowienie narodów”.

Hasło było zreczne, w założeniu swem — sprawiedliwe, pociągało i zyskiwało wielu obrońców i zwolenników wśród właśnie ciemionych i opozycyjnych narodów, plemion i ras...

Hasło to oznaczało więcej, niż kilka, a może kilkanaście korpusów wojska.

I byłaby wojna trwała jeszcze długo, uzbrojona w takie śliczne ideały, gdyby odrazu nie nastąpił koniec...

Prosta rzecz: przyszedł koniec, kapitulacja — i rób, co chcesz! Okazało się jednak, że o ile znalazły się nareszcie hasła i cele wojenne, to niewiadomo było zupełnie, co począć z pokojem!?

Są tacy najukochańsi goście, których się ogromnie uroczyście i szczerze pragnie spotkać, ale gdy naprawdę przychodzą, to niewiadomo, co z nimi począć i ciągle się wydaje, że przyszli za wcześniej albo wogóle nie w porę.

Zabrano się do rzeczy, trzymając jednak broń w garści. Bardzo szybko okazało się, że z propagandą i hasłami trochę przeholowano, gdyż są to preparaty skuteczne, ale w odpowiedniej dozie!

Jakoś tam uporano się z „samostanowieniem”, pokroiliśmy napół martwą Europę wedle tej zasady; gdzieś tam zrobiono zastrzyk plebisycytowy, po którym następowały drgawki konwulsyjne, ale — pokoiu, prawdziwego pokoju jakoś niema i niema...

Dziś słyszymy jednak, że prowadzi się innego rodzaju rozmowy. Ideały, frazesy, koncepcje, przyjaźń odwieczna i historyczna — wszystko to usunięto, jako stare kostiumy maskaradowe.

Nie mówi się już nawet o „misjach”, o cywilizacji i kulturze, a o... węglu i nauce, o koncesjach i rynkach, o pożyczkach i długach, o tem, że ten jest najlepszym przyjacielem, kto taniej sprzedaje lub najwięcej daje.

W Genui odbywa się właśnie pierwsze plenarne i publiczne posiedzenie giełdy światowej. Kto nie ma nic do załatwienia, kto szuka starych przyjaciół i ich zobowiązań, nie doczeka się tam niczego.

To nic, że główny makler giełdowy zachowuje pozory, ale jego agenci nie zasypują gruszek w popiele.

Zawierane są umowy, transakcje, kontrakty, i biada tym, którzy widzą tylko to, co się dzieje na scenie, a nie znają życia zakulisowego.

Oficjalne wyniki będą może bardzo niktę, ale istotny przebieg wielkiej giełdy genueńskiej jest bardzo ożywiony.

Zupełnie tak samo, jak w życiu naszym zaszła zmiana, polegająca na nowem ustosunkowaniu sił społecznych, na tem zresztą jeszcze, że na miejsce dawnego tradycyjnego i uznanego „de jure” kapitalisty, dziś grasuje, oficjalnie jeszcze pogardzany i nikomu nieznanym „nouveau riche”, paskarz, magnat wojenny, — tak samo dzieje się w stosunkach międzynarodowych.

Historja, blichtr, tradycja — odesłane zostały do muzeum. Hasłem polityki dzisiejszej jest: — Co masz, co dasz? A reszta — to dla... dzieci!...  
A. Sz.

## Przemysł i handel polski.

Wydaźność pracy w przemyśle solnym. Ilość robotników, zatrudnionych w 1921 roku w przemyśle solnym w Małopolsce, zwiększyła się w stosunku do roku 1913 o 17 procent, zaś wydaźność pracy — o 30 procent. Przed wojną jeden robotnik wydobywał w ciągu roku 43 tonny soli, zaś w roku 1921 — 56 ton. Zwiększenie się wydaźności pracy robotnika charakteryzuje następujące zestawienie: w 1913 roku było 3,500 robotników, produkcja 151,466 ton, w roku 1921 było 4,100 robotników, produkcja 231,619 ton. W styczniu 1922 roku pracowało 3,964 robotników, zaś produkcja w tym miesiącu wynosiła 8,804 tony, w marcu r. b. 3,753 robotników, produkcja 12,764 ton.

## Rynek pieniężny.

Giełda warszawska. Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Warszawie tendencja dla walut i dewiz była ospała. Kursy bez zmian. Również i w dziedzinie papierów państwowych i dywidendowych ruch słaby. Kursy zniżkowe.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn.	4025—4035—4010
Czeki i wpłaty.	
Belgia	537.62
Berlin	14.10—14.20
Gdańsk	14.17
Budapeszt	5.40
Londyn	18075—18060
Nowy Jork	4025
Drobne dolary	3975
Paryż	572.50—371
Praga	78
Szwajcaria	786
Wiedeń	45.50
Włochy	217

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli	271—267.50
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek	36
5 proc. oblig. m. Warszawy	265
5 proc. pożycz. przezorn. 90	
Miljonówka	1725

Akcje.

Bank Handl. w Warsz.	4625
Bank Kred. Warsz. 1-5 em.	5450—5550
3-iej emisji	330—3450
Cukier	34500
Drzewo	1625
Węgiel	29750
Lilpop	3800
Modrzewiecki	4200

Ostrowiec 7725.  
Orthwein i Karasiński 1250  
Rudzki 2560.  
Starschowice 5875—5825.  
Zyrardów 71500  
Borkowski 1530.  
Braclia Jablkowscy 1825.  
Łęgluga 1950  
Polska nafta 2100—2150

## Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 13 maja.  
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w płaceniu 4000, w żądaniu 4030.  
Dolary St. Zjedn. (czeki) w płaceniu 4010, w żądaniu 4055.  
Franki franc. (czeki) — w plac. 370, w żądaniu 375.  
Franki belg. (czeki) — w plac. 337, w żądaniu 339.  
Funtj angielskie (got.) — w płaceniu 18.000, w żądaniu 18.100.  
Korony austr. (czeki) — w plac. 0.44, w żądaniu 0.45.  
Kor. czeskie (got.) — w płaceniu 78 w żądaniu 79.  
Korony węgierskie (got.) — w płaceniu 5.25, w żądaniu 5.50.  
Marki niemieckie (got.) — w płaceniu 14, w żądaniu 14.50.  
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. 187 i pół, w żąd. 195.  
6 proc. obligacje m. Łodzi — w plac. 85 i pół, w żądaniu 86.  
Miljonówki w plac. 1700, w żąd. 1800.

## Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze transakcje na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi zdradzały w dalszym ciągu tendencję spokojną przy obrotach małych. Kursy kształtowały się następująco: Dolary 4015—3990.

Mk. niem. 14.20—13.90  
Berlin czeki 14.15—14.10—13.90.  
Wiedeń czeki 0.45—0.44.  
Franki franc. 368.  
Franki szwajc. 790—778.  
Franki belg. 358.  
Funtj 17830.  
Kor. austr. 0.48—0.45—0.44.  
Korony czeskie 80—78.  
Liry 210.  
Leje rum. 24.

## Z giełdy nidańskiej.

GDANSK, 15 maja (Telegr. własny „Gł. Polsk.”). Przy zamknięciu giełdy gdańskiej notowano:  
Marka polska 7.10, czek na Warszawę 7.12 i pół.  
Dolary 287—289.  
Funtj 1275—1280.  
Franki 26.20 26.30.  
Guldery holenderskie 111—111.50.

## Z giełdy berlińskiej.

BERLIN, 15 maja. (T. w. „Gł. Pol.”). Marki polskie 7.10—7.15.  
Dolary 287—289.  
Funtj 1275—1280.  
Franki franc. 26.20—26.30  
Guldery holenderskie 111—111.50.

## Bawelna.

BREMA, 15 maja. — Bawelna o godzinie 1-ej — 154, o godz. 6 — 154.10.  
NOWY JORK, 15 maja. — Bawelna loco 20.15, na maj 19.87, na czerwiec 19.30, na lipiec 19.50, sierpień 19.50, na wrzesień 19.43. Dowóz bawelny 12.000.  
NOWY ORLEAN, 13 maja. — Bawelna loco 13.83.

**Wtorek 16 maja. Wtorek 16 maja.**  
**Otwarcie Letniego Teatru Scala w Ogrodzie**  
20 pierwszorz. niewidzianych atrakcji  
**„Varieté” Wielki Balet!**  
Numery artystyczne! Numery atrakcyjne!  
Bufet na miejscu.  
UWAGA: Deszcz lub niepogoda nie przeszkadzają, gdyż przedstawienia odbywają się w ogrodzie pod dachem.  
Kasa otwarta od godz. 5 po poł. Orkiestra Ł. O. S. z 16 osób.  
Zmiana programu i artystów raz na tydzień. 744—1

**Drugoletni Pensjonat SZ. LAUFEROWEJ na Wiśniowej Górze**  
jest już czynny. Blizsze informacje na miejscu.  
Wiśniowa Góra, willa Wildemana. 202

**Dramat Rewolucyjny (w kranie bolszewizmu)**  
D-ra BEHRENSA  
16-go MAJA 16-go  
„Gdy KREW przemawia“.  
16. CEGIELNIANA 16.  
DEUTSCHE BUEHNE, ŁÓDŹ.  
Premjera w teatrze „SCALA”!

**Ważne dla apretur!**  
Do sprzedania suszarka z grubymi mosiężnymi wałkami. Długość wałca 2 metry. Dowiedzieć się u dozorczy, Pomorska (Średnia) 18 67—62  
**BRYLANTY.**  
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: placę najsumienniej. 727—2  
Sklep jubil. **f. Keszczorn**, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

**Lokal fabryczny**  
odpowiedni szczególnie dla dwóch zespołów przydziału, od 1-go lipca do wynajęcia. Reflektanci zechcą złożyć adres swój pod lit. „B. E. 203” do Adm. „Głosu Polskiego”. 6552—3

**Ważne dla Pań!**  
Niniejszym zawiadamiam Sz. Pante, że po długoletniej praktyce w pierwszorzędnych pracowniach otworzyłem pracownię kostiumów i palt. Robotę wykażę starannie, elegancko, podług ostatnich francuskich mody. Ceny umiarkowane.  
**M. KARPINSKI**, Cegielniana 49.

**BUFET**  
w letnim teatrze „SCALA” do wydzierżawienia. Wiadomość: od 11—12 w kancelarii teatru, Cegielniana 16/18. 741—1  
**MASZyny DO PISANIA**  
Continental, Mercedes, Underwood Remington itp. Taśmy, karka, reperacje. NAJTAŃSZE ZRÓDŁO  
**ADOLF GOLDBERG**, ul. Andrzejka nr. 1.  
Dla uruchomienia Bawełnianej Apretury  
poszukuję wspólnika z kapitałem od 5 do 10 milionów mk. Oferty do administr. „Głosu” pod „P. K. 85”. 751—1

**Poszukujemy do Kupna**  
10 warsztatów tkackich mech. 68 cal 2 dto 44—48 cal. 1 szpulmaszynę na 20 wrzecion, 1 trajbmaszynę na 20 wrzecion.  
**Sprzedajemy**  
1 warsztat tkacki piek a piek 64 cal. 1 dto 64 cal. 1 szpul i szluchmaszynę na 20 wrzecion, 1 trajbmaszynę na 12 wrzecion. 1 baumstahl. Łaskawe zgłoszenia do Tow. Rem. Włók. Piotrkowska 147. 836—3

**KRYNICA:**  
1 duży pokój do oddania od 15-go maja na jeden miesiąc. Wiadomość: Długa 31a m. 14.  
**Lecznica lekarzy specjalistów**  
ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze), przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 wiecz. Cena za poradę 500 mk. Operacje i opatrunki od umowy. 220-5

**Dwa domy**  
(Jeden zdalny na hotel i restaurację, stałnie, szopy i jedna morga ogrodu na kresach, w okolicy Ostrołęki, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 53, pokoje umeblovane № 20, od 11—12 i od 5—7 wiecz. 171—1  
**KUPUJĘ**  
i placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, żeby sztucozne, dywany i futra  
**N. Warszawski**  
Piotrkowska 9  
lawa of. 11 piętro.

**Pierwszorzędny Damski Zakład Krawiecki**  
**M. ROZENCWAJG**, ul. Wschodnia 40.  
polecen na sezon wiosenny najnowsze surnale. Przyjmuje kostiumy i palt; za kostjum 15.000 mk. ca palt 12.000 mk. Wykonanie solidne. 724—1







Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Jutro poniedziałek, dn. 15 maja 1922 r. o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert

Program wypełnia:

Egon Petri

(Fortepiana).

Aleksander

Mogilewski

(Skrypcy).

6783-1

W programie: Bach Partita B-moll (w nowym opracowaniu Ego Petri), Busoni Try karkki z albumu Beethoven Sonata Kreutzerowska. Bach Chaconne Chopin 24 Preludia.

Wtorek, dnia 16, oraz środa, 17, maja, o g. 8.30 wiecz.

Dwa wieczory tańców klasy cznych

Program wypełnia:

SLYNNA

OLGA

DESMOND

W programie: Mozart Menuet z Symfonji B-dur. Lanner: Wala. Offenbach: Barkarolla z op. „Opowiesci Hofmana”. Strauss: Róże Poludnia. Chopin: Wala. Nektarn. Beethoven: Marsz turecki. Weber: Zaproszenie do tańca.

Program drugiego wieczoru zupełnie zmieniony.

Bilety do nabycia kasie Filharmonji od godz. 10-1-30 i od 2-7 wiecz.

Dzisiaj, dnia 14 b. m., o godz. 4-6 po poł. w lokalu szkolnym przy ul. Południowej 18, odbędzie się w I terminie

Ogólne doroczne zebranie członków Łódzkiego Tow. Esperanckiego

O jaknajliczniejsze przybycie pp. członków uprasza

Zarząd Tow.

P. S. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, posiedzenie odbędzie się w II terminie tegoż dnia o g. 5 pp. 6719-1

Pierwszorządny dyplomowany zakład krawi. cki męski majstra cechowego

Sz. Ewigkeit

Piotrkowska 47 I-e piętro, front (skr. od r. 169-3). Telef. 1338.

przyjmuje pierwszorządne roboty cywilne i wojskowe z własnego oraz powierzzonego materiału. 6729-1

Uwaga! Geny konkurencyjne!

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Wełnianej Manufaktury „Stiller i Bielszowski” w Łodzi

zawiadamia WPP. Akcjonariuszów, że na zasadzie § 55 Ustawy Towarzystwa, odbędzie się w dniu 3 czerwca 1922 r. o godz. 5 po południu, w lokalu Zarządu Łodzi, przy ul. Cegielnianej № 80

28 Zwyczajne Walne Zebranie

Akcjonariuszów Towarzystwa.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 2) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1921 i uchwalenie podziału zysku; 3) Zatwierdzenie planu operacyjnego i budżetu na rok 1922; 4) Przewalutowanie książkowej wartości majątku oraz kapitału zakładowego; 5) Zmiana niektórych paragrafów statutu, będących w związku z powiększeniem kapitału; 6) Wybór dyrektora i Komisji Rewizyjnej; 7) Wnioski Zarządu i Akcjonariuszów.

W razie nieprzybycia przepisanej w par. 62 Ustawy Towarzystwa liczby Akcjonariuszów, Walne Zebranie Akcjonariuszów Towarzystwa odbędzie się w drugim terminie dnia 17 czerwca 1922 r. w tymże lokalu i o tejże porze, prawomocne bez względu na ilość akcji, reprezentowanych przez przybyłych akcjonariuszów. 688-1

ZAWIADOMIENIE.

Zakład Kuśnierski Ch. M. FISZLEWICZ na Wschodnią № 51

przeniesiony został z ul. Cegielnianej № 41 i poleca się łaskawym względem W. Pań i Panów. 731-1

PRENUMERATA:

Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—, Za odnośnienie dopłaca się Mk. 60.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

Ostatnie nowości wiosenne

towarów męsk. i damskich

w wielkim wyborze

Hurt detal

Skład Manufaktury „Sułko” sp. z ogr. p.

Łódź, Piotrkowska 98, tel. 15-62

TAPETY Zielona 19.

Zakład art. Dekoracyjno-malarski i Skład TAPET Gostyński i Opoczyński

Zielona 19.

ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE, Piłsudskiego 25. Poleca na składzie w wielkim wyborze obicia papierowe w najnowszych rysunkach po cenach przystępnych oraz wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące. 608-5

TAPETY Zielona 19.

W dniu 18 maja b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków zlikwidowanej kooperatywy „Handlowiec Polski” z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Likwidatorów. 2) Podział nadwyżki.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w powyższym terminie, następnym odbędzie się tegoż dnia o godz. 8-9 wiecz. w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. 6683-1

Komisja Likwidacyjna.

Fabryka farb anilinowych

poszukuje zaraz na Polskę zdolnego, władającego językami kupca dla jej łódzkiego oddziału. W grę wchodzi tylko pierwszorzędne, wypróbowane siły z branży farbiarskiej lub tekstylnej. Zgłoszenia z podaniem życiorysu odpisami świadectw lub referencjami i fotografią sub. F. S. B. 888 do Rudolf Mosse, Frankfurt nad Menem. 6618-3

W dniach 13 i 14 maja b. m. wyświetlany będzie wspaniały film naukowy o chorobach wenerycznych p. t.

Koniec prostej drogi czyli Choroby weneryczne

Poetyjny dramat amerykański w 7 wielkich częściach, trzymający widza od początku do końca w największym napięciu.

W gmachu Y. M. C. A., Piotrkowska № 243.

Początek w sobotę o godz. 8-9, zaś w niedzielę, dnia 14-go, o godz. 4-5 po poł. i o godz. 8 wiecz. Dla młodzieży poniedziałek 16-tu wejście wzbronione. Byłoby bardzo pożądane, aby wszyscy, którym leży na sercu dobro młodzieży i jej zdrowie, ten film zobaczyli. 6679-2

Baczność!

Krawiec damski przyjmuje kostiumy i palta najnowszych fasonów po cenach niższych, ul. Główna 42 II piętro. 618-2

NA WYPŁATE

daje bieliznę: męską, damską, dziecięcą, pościelową, stołową i inne rzeczy Piotrkowska 117 lewa of. I w. III p. m. 14 od 11-2 i od 4-9. 610-2

Młoda panienka

ukończywszy z dobrym świadectwem kursa handlowe poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego” dla „M. M.”

Mk. 150

za pud. Drzewo opałowe, sucho, poleca Fabryka Kryszyń, Gdańska № 39. Uwaga: od 10 pud z dostawą. 628-2

„Czystość”

Piotrkowska № 44. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i fraterowania posadek, mycie wystaw i okien, sprzątanie biur, mieszkań. Geny umiarkowane. 667-2

Modele Konfekcji FRANCUSKIEJ i WIEDENSKIEJ JEDWABIE (ostatnie nowości sezonowe) WYKWINTNA BIELIZNA WIEDENSKA Reprezentacja i filja BENO BRETTNER w domu towarowym Frydberg, Koc i S-ka 90. Piotrkowska 90. 792-1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.) Student udziela lekcji. Specj. polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 529-3-n

Posady i prace.

Poszukiwane. (Za wyraz 20 mk.) Młody urzędnik państwowy ma 5 i więcej godzin wolnych pozostałych poszukuje zajęć. Oferty pod „Pracowity R” 708-2-pp

Przejadna krawcowa poszukuje szytla w domach prywatnych. Wiadomość: Południowa 15, Zylinderstein. 6747-2-n

Zdolna ekspedientka poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do Głosu. 714-1-pp

Zaofiarowane. (Za wyraz 20 mk.) Krawcowa, mogąc przyjąć pracę do domu potrzeba. Wiadomość L. Trajstman Piotrkowska 81. Tylko ścisła zechocą się zgłosić. 624-1-pp

Potrzebna grompiarka do wyrobu waty w dobrym stanie. Oferty do Bras. Szosieńskiego ul. Przejad 15. 707-1-d

Wzrost do roboty potrzebny natychmiast. A. i R. Sommer Gdańska 124. 691-3-pp

Kasno na kartowe wartości mogą się zgłaszać ul. Wolszadzka 127 u portjera. 650-1-pp

Kupno i sprzedaż. (Za wyraz 20 mk.) Dwie ręczne maszyny (Schiffen) do wyrobu policoch, z przyrządami do wykonania sprzedam tanio. Gdańska 121 Janio. 630-1-k

O sprzedaniu: 1 sypialnia dębowa, 1 kasa ogniotrwała, 1 maszyna do wyrobienia wody sodowej z fiaskami, 1 toкарnia 1 1/2 mtr. długości. Wiadomość u Wagnera Kilińskiego № 100 od 1-4. 711-1-k

Dom z ogrodem owocowym do sprzedania w Zgierzu przy ul. Maja № 21 (Strykowska). 679-1-k

Paski, torebki paciorkowe różnokolorowe, oraz dziecięce do sprzedania. Andrzeja № 45, m. 18. 6599-8-k

Power z wolnym kołem do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Cegielniana 6, prania. 6599-2-k

Power sprzedam. Ul. 6 Sierpnia 41 m. 11. 652-2-k

Power prawie nowy z lampką elektr., aparat fotogr. „Ica” 9x12 z anastygmatem i kaszkami do klisz i film, aparat do powiększenia fotogr. sprzedam tanio. Zamenhofs № 27 parter miesz 5. 658-2-k

Doniesienia rozmaite. (Za wyraz 30 mk.) Kuszereka Pipkowska przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 6335-10-d

Pracownia północnych przyjmuje wszelkie roboty północnoszkie także wyrobi się północnoszkie jedwabne. Piotrkowska 185. 600-1-d

Przybiłkąt się pies rasy wlozkiej Odebrać można za swrotem kosztów. Skład lodu. Południowa 43 Rubinek. 715-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Zaginął piesek biały szlote uszy, wabi się „Lilus”. Proszę przyprrowadzić do rodziny domu ul. Nawrot 60. 675-1-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 20 mk.) etnisko. Wynajmę duży pokój umeblowany ewentualnie z kuchnią w pięknej okolicy, dom muirowany, 7 minut od przystanku tramwajowego „Janówek” w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość na miejscu, dom Rychtera obok willi Messa. 715-1-m

Zaunbione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.) Jan Józef agubil dowód osobisty, wyd. w Łodzi 604-2-z

Frank Israel Chaim agubil dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 691-3-z

Polombowa Gienia agubil dowód osobisty, wyd. w Łodzi № 1010. 696-3-z

Genowefa agubil dowód osobisty, wydany w gmtnie Luboska. 6373-3-z

Janina agubil dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 669-3-z

Monosak Olga agubil dowód osobisty, wyd. przez VII Kom. w Łodzi. 661-3-z

Fajzer Pawlina agubil dowód osobisty, wydany w Będzinie. 674-3

Wostockiema Józefowi skradzione dowód osobisty, wydany w Łodzi. 6380-3-z

Stanisław agubil dowód osobisty, wyd. w Łodzi № 923-3-z

Abraham Józef agubil tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 6667-3-z

Jerzy agubil tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 629-3-z

Aleksander agubil kartę bostermiowego urlopu, wyd. w Łodzi. 6718-3-z

Salomon agubil dowód osobisty, wydany w Łowiczu. 6695-3-z

Pigula agubil kartę bostermiowego urlopu roca. 1893. 92-3-z

Jeffa agubil dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 6749-3-z

NAUCZYCIELI

jęz. polskiego, łaciny oraz fizyki tylko z ukończeniem wyższym wykształceniem i praktyką szkolną (nie ma noni) poszukuje 8-kl. gimnazjum. Oferty sub „Pedagog szkolny” składać w adm. „Głosu”. 6668-5

PANNA

lepsza do dzieł potrzebna na wyjazd. Zgłosić się: Konstanyowska 46, p. Rotman. 6740-2

Poszukiwany

KASJER lub KASJERKA Wiadomość: teatr „Scala” od 11-12. 6742-1

Zaginął pies

rasy „Doberman”, brązowy. Odprowadzić: teatr „Scala”, za wynagrodzeniem. Ostrzeżenie przed kupnem. 6743-1

Aparaty fotograficzne

dżefagmy, migawki, kasety reperuje. Zakład fotograficzny „A. B. C.” ul. Kilińskiego 135, od 10-12 i 3-5 pp. 6666-2

ZWYCZAJNE: 50 mk. za wiersz nieparelony jednoszpaltowy. NAUCLANIE: przed tekstem 100 mk. w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nieparelony (str. 3 spalt). NERKOLÓG: 100 mk. za wiersz niepar. (str. 3 spalt). Zgłoszenia i zamówienia po mk. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamieszane obliczone są o 50 procent, zaś firm zagranic. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydanych niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za term. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.